Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9422. Lwów, niedziela 7 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Zmiany na wyższych stanowiskach.

Skandal finansowy w księstwie ruletki.

Polskie tereny naftowe zmieniły właścicieli. - Złodzieje kieszonkowi jako wysłannicy III. Międzynarodówki! - Zbrodnia z przed dziesięciu lat. - Krwawa noc w Zytomierzu. - Piąty dzień sensacyjnego procesu lekarza lwowskiego.

KILOGRAM DJAMENTÓW W PODRÓŻY PRZEZ POLSKĘ.

Wilno, 5. grudnia. (PAT) „Ekspress Wileński" donosi, że straż celna rewidująca bagaże pasażerów pociągu osobowego przybyłego z Rosji sowieckiej na stację Stołpce znalazła w walizie niejakiego Harrysa jeden kilogram djamentów różnej wielkości. Harrys wyraził zgodę na uiszczenie cła i oświadczył, że brylanty te wiezie do Anglji. Pobrano od niego 100.000 złotych opłaty celnej. Drogę przez Polskę do Zbąszynia odbędzie Harrys pod eskortą funkcjonarjuszy celnych.

—o—

POWSTANIE CHŁOPSKIE W ROSJI.

Ryga 5. grudnia. (PAT) Jak donosi Jaunakas Sinas powstanie chłopskie w Rosji sowieckiej ogarnęło okręgi pskowski, nowgorodzki i leningradzki. Oddziały karne starają się stłumić powstanie, zastosowując jak najostrzejsze środki. Niema prawie ani jednej wsi, w którejby nie rozstrzelano kilku chłopów, wielu zaś zesłano na Sybir. Chłopi jednak stawiają mocny opór i powstanie silnie się rozszerza.

—o—



PATRON GRZECZNYCH DZIECI.
Św. Mikołaj niezależnie od paczek i torebek, któremi obdarza śpiące dzieci, ma podobno misję sprawdzania, kto zasłużył na podarunki gwiazdkowe. A zatem — baczność przed tym dobrym, ale sprawiedliwym i bystrym staruszkiem!

PERU I URUGWAJ POGODZIŁY SIĘ.

Montevideo 5. grudnia. (PAT) Dzięki akcji pośredniczącej Brazylji nastąpiło pogodzenie się Peru z Urugwajem. Oba te kraje nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych od czasu upadku prezydenta Peru Legui, który utrzymywał osobisty stosunek przyjaźni z posłem urugwajskim w Peru.

—o—

ARESZTOWANIE DWU TECHNIKÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Wilno, 5. grudnia. (PAT) W rejonie odcinka granicznego Wilejka patrol K. O. P. ujął dwu podejrzanych osobników, którzy w drodze nielegalnej usiłowali przedostać się przez granicę z Polski do Rosji sowieckiej. W śledztwie ustalono, że zatrzymani są technikami komunistycznymi, co potwierdziły dokumenty i tajne szyfry znalezione przy nich. Jeden z ujętych techników jest mieszkańcem Wilna.

—o—

Zmiany i przesunięcia

Lwów, 6. grudnia.

Stoimy wobec faktu definitywnego ukształtowania się nowego gabinetu w drodze **przesunięć personalnych** i pewnego **wzmocnienia ilościowego,** za znaczonego w kreowaniu nowych podsekretarjatów. Szczegółowa analiza dokonanych zmian doprowadziłaby nas zbyt daleko, dlatego też ograniczymy się jedynie do skreślenia **kilku ogólnych uwag.**

Podobne „rekonstrukcje“ nie są od roku 1926 nowością. Niekiedy dyktowały je **względy polityczne,** a mianowicie zmienny i wymagający coraz to innego nastawienia **stosunek do Sejmów.** W innych wypadkach w grę wchodziły momenty **czysto osobiste,** przy których wymiana kierowników tek nie pociągała za sobą żadnych następstw rzeczowych.Zasadniczo wszystkie te zmiany **w żadnym wypadku nie sięgały głębiej w kierunek polityki państwowej,** co jest zrozumiałe wobec faktu, że pośrednio lub bezpośrednio kierował tą polityką **Marsz. Piłsudski,** a zmieniający się ministrowie byli tylko współpracownikami i pomocnikami. Co najwyżej wahaniom podlegała **każdoczesna taktyka.**

Z tego punktu widzenia rozpatrując obecną rekonstrukcję, należałoby przedewszystkiem zapytać, **jaki może być jej cel.** Czy i o ile **zmieniły się warunki,** usprawiedliwiające ją. Bo ostatecznie niczego nie robi się **bez powodu,** a tłumaczenie przesunięć „zmęczeniem“ trudno generalizować i stosować wobec osobistości, które odeszły w pełnym rozkwicie sił i energji.

Otóż warunki zewnętrzne **wybitnie zmieniły się w następstwie ostatnich wyborów.** Rząd, zdobywszy silną większość, zechce z całą energją przystąpić do **wykonania tych zadań politycznych, których realizacja napotykała dotychczas na trudności. Posiada rozwiązane ręce i pragnie to wykorzystać.** Stąd i dobór ministrów resortowych odpowiadać musi tej **zdecydowanej linji,** a wszyscy. którzy bądź nie chcieli, bądź nie mogli współdziałać w tej ostatecznej przebudowie naszego życia politycznego, których poglądy lub temperament nie odpowiadają wymogom chwili, ci **bodaj czasowo** zostali wycofani.

Bo też najistotniejszą cechą dokonanej rekonstrukcji jest **podporządkowanie wszystkich, nawet gospodarczych resortów naczelnej doktrynie politycznej.** Możnaby to nazwać **mobilizacją sił do pełnej i ostatecznej realizacji majowego przewrotu.**

Społeczeństwo, które **w akcie wyborczym** dało swe placet tym zamierzeniom, musi oczywiście **pogodzić się z faktami,** będącymi ich prostą konsekwencją. Czyniąc to, nie rezygnuje jednak **z uczucia żalu,** że wśród tych, których w nowym gabinecie zabraknie, widnieją ludzie tej miary, co **b. min. Kwiatkowski i Staniewicz.**

Obaj dali się najchlubniej poznać jako **klasyczni wyraziciele interesów gospodarczych,** których strzegli bez względu na zmienną konjunkturę polityczną. Jako blizcy współpracownicy Marsz. Piłsudskiego obaj, a szczególnie inż. Kwiatkowski, byli zarazem **orędownikami spraw i potrzeb społeczeństwa,** z którem weszli w ścisły kontakt. Zdobyli sobie nie tylko popularność, ale i **powszechne zaufanie.** Znali rzeczywiście i umieli ją zastępować Byli poniekąd **idealnym wyrazem stałej i czujnej interwencji rzeczowej** w środowisku par exellence politycznem. I obaj odeszli, pozostawiając swe warsztaty w trakcie nieukończonych prac.

To też żegnając ich, opinja publiczna wierzy, że nieobecność ich i **ludzi ich typu** w gabinecie jest tylko **zjawiskiem tymczasowem** i spowodowanem przejściowymi względami. **Muszą wrócić,** bo państwo prócz energicznych polityków potrzebuje również **doświadczonych i dzielnych pracowników na polu gospodarczem,** a tymi on. bez wątpienia byli.

Porozumienie bułgarsko-tureckie

PAŃSTWA „POKRZYWDZONE“ W WOJNIE ŚWIATOWEJ ŁĄCZĄ SIĘ.

Sofja, 5. grudnia. (PAT). Urzędowe biuro prasowe ogłasza komunikat w sprawie narad pomiędzy **tureckim** ministrem spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Beyem a **ministrem spraw zagranicznych Burowem.** Komunikat głosi, że w odbytych rozmowach obaj ministrowie mogli stwierdzić z całkowitem zadowoleniem, iż **między oboma krajami istnieją szczęśliwe stosunki przyjaźni i całkowitego zaufania.** — Stwierdzili oni również całkowitą zgodność poglądów zarówno na cele polityki zagranicznej obu państw, zmierzające do zapewnienia pokojowemi środkami **pomyślnego rozwoju i całkowitej niezależności obu krajów,** jak i co do sposobów, mających zagwarantować zrealizowanie tych dążeń politycznych. Wreszcie obaj ministrowie przeprowadzili **wymianę poglądów co do pożytku,** jaki dla obu państw wyniknąć może w bardziej aktywnej współpracy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Prezes parlamentu i jego brat bankier.

Skandal w państwie rulety i bakarata.

Oszustwa wynoszą 20 miljonów franków.

Monaco, 5. grudnia. (PAT). Wybuchł tu wielki skandal finansowopolityczny. Wskutek tego sesja jesienna tutejszego parlamentu **„Conseil National“,** którego przewodniczącym jest p. Eugene **Marquet,** została odroczona na czas nieograniczony, na kilka godzin przed jej otwarciem. **Dzięki swym wpływom politycznym p. E. Marquet piastuje w wielu bankach i towarzystwach akcyjnych godność członka zarządu,** a w „Societe Immobiliere de Monaco“, nawet prezesa. Kuzyn jego, p. Henri **Marquet,** do niedawna prezes komisji finansowej parlamentu tutejszego, członek pełnomocny zarządu „Societe Immobiliere“ **został kilka dni temu aresztowany** i osadzony w więzieniu pod zarzutem sporządzania fałszywych bilansów, **fikcyjnych dywidend,** sprzeniewierzeń, zastawienia w lombardzie cudzych, powierzonych mu, jako depozyt akcji itd. Nadużycia, według eksperta sądowego. **wynoszą przeszło 20 miljonów franków.** Prezes Eugene Marquet jest też pod śledztwem, tak, jak dwaj inni członkowie zarządu, gdyż podpisywali oni wszystkie inkryminowane dokumenty.



LOT WŁOSKI Z KAPSZTADU DO RZYMU.

Rzym 5. grudnia. (PAT) Wczorajsze pisma wieczorne jednocześnie z wiadomością o wylądowaniu trzech lotników włoskich, którzy przelecieli z Kapsztadu do Rzymu, podają szczegóły katastrofy Miss Spunar, która zmierzała do Kapsztadu, wyleciawszy z Rzymu we środę wieczorem. Z powodu uszkodzenia motoru musiała ona opuścić się na morze. Po dwugodzinnem bezskutecznem oczekiwaniu pomocy, lotniczka **rzuciła się wpław i szczęśliwie dopłynęła do brzegu koło Belmonte Kalabro.** Miała ona jeszcze tyle sił, aby dobrnąć do stacji kolejowej i zażądać pomocy. Zorganizowana ekspedycja przyholowała do portu aparat wraz z lotnikiem Edwardsem **Edwards jest lekko ranny.** Ludność zgotowała lotnikom serdeczną owację.

NADESŁANE.



Nowa misja min. Prystora

Zmiany, przesunięcia zwolnienia...

Gabinet premjera Sławka rozpoczął urzędowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. grudnia. (Z) Ogłoszone wczoraj nominacje członków nowego rządu były — jak już donosiliśmy — **dużą niespodzianką dla kół politycznych i gospodarczych** ze względu na ustąpienie dwóch wieloletnich ministrów Kwiatkowskiego i Staniewicza. Szeroko omawiane jest objęcie przez dotychczasowego min. pracy i opieki społ. **Prystora** teki Min. przem. i handlu.

„Przegląd Wieczorny“ pisze: „P. Kwiatkowski wyrobił sobie w sferach przemysłowych i handlowych opinję dużego znawcy i dobrego polityka w zakresie przemysłu i ekonomji. Pozatem trzy dzieła, jakie pozostawił po sobie, tj. „Gdynia“, „Fabryka azotniaków w Mościcach“ oraz „Wystawa Poznańska“ niezależnie od szeregu drobniejszych poczynań wystarczą zupełnie, aby dać p. Kwiatkowskiemu dobre miejsce na liście ludzi, którzy zasłużyli się państwu. Przedewszystkiem jednak w Min. przem. i handlu chodzi o znajomość spraw przemysłowych.

Obecny minister przem. i handlu p. Prystor — pisze dziennik — **poznał przemysł z jego strony żywej, siły fizycznej**, a mianowicie od strony organizacyj robotniczych. **Obecnie ma go poznać p. Prystor od strony interesów pracodawców.** Płk. Prystor zarządzał personaljami w wojsku, przeprowadzając dużo zmian osobowych, powołany został potem do Min. pracy, gdzie przeprowadził **gruntowną reformę w Kasach chorych.** Mówią, że w Min. przem. i handlu niezbędne są pewnego rodzaju reorganizacje w układzie technicznym urzędów ministerjalnych **i zmian niektórych ludzi.** Powyższe informacje wskazywałyby na to, że istnieje zamiar dokonania szeregu przesunięć na wyższych stanowiskach państwowych w związku z dokonaną rekonstrukcją rządu.

Należy się więc spodziewać całego szeregu mianowań, przesunięć i zwolnień. Dokonane to zostanie w najbliższym czasie.

P. Stamirowski i Korsak wiceministrami.

Warszawa, 5. grudnia. (Z) Według informacyj z kół politycznych, mają nastąpić duże przesunięcia zwłaszcza wśród wiceministrów i wyższych urzędników Min. Oczekują nominacji— jak już donosiliśmy — p. **Stamirowskiego** na pierwszego wiceministra spraw wewn., a wojewody **Korsaka** na stanowisko drugiego wiceministra spraw wewn. Wicemin. spraw zagr. **Wysocki** obejmuje stanowisko ambasadora w Angorze, na jego miejsce będzie mianowany wicemin. płk. **Beck.** Szefem gabinetu Prezydjum Rady Ministrów zostanie płk. **Gluth-Nowowiejski,** dotychczasowy naczelnik wydziału wojskowego w Min. spraw wewn. **Nominacje wiceministrów w innych resortach mają być załatwione również niebawem.** Mówi się o tem, że w Min. skarbu mają być utworzone 3 lub 4 podsekretarjaty stanu. **Dyrektorzy departamentów wielkich działów mają być mianowani wiceministrami.** Pojawiły się pogłoski o dymisji wicemin. **Grodyńskiego** ze stanowiska wiceministra skarbu z projektem przejścia jego do służby w Trybunale Administracyjnym.

Natychmiast do pracy.

Warszawa, 5. grudnia. (Z). **Dzisiaj w południe odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu. — P. premjer Sławek przybył do Prezydjum Rady min. i przejmował kolejno od min. Becka urzędowanie. O godz. 1. popoł. odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu, a popołudniu pierwsze posiedzenie Rady min. już pod przewodnictwem nowego premjera.**

Pogłoski o podwyżce czynszów są narazie nieuzasadnione.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. grudnia. (st) Od tygodnia krążą pogłoski o rychłej podwyżce czynszów starych przedwojennych, pozostających dotąd pod ochroną ustawy. Ze źródeł miarodajnych informują, że żadne zmiany w obowiązującej dotychczas ustawie w najbliższym czasie nie są projektowane. Źródłem niepokojących pogłosek jest omawiany w sferach rządowych już od trzech lat projekt wprowadzenia podatku od czynszów mieszkaniowych na fundusz budowlany. Projekt ten jednak ma znaczenie tylko teoretyczne i ze względu na niepomyślną konjunkturę gospodarczą nie będzie realizowany ani w drodze dekretu, ani też w ciałach ustawodawczych.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu dr. Madejewskiemu Walerjanowi, specjaliście chorób kobiecych, za zupełnie bezinteresowne przeprowadzenie nader skomplikowanej operacji na mej żonie, składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

10912 HAMPEL, por.

Reforma wyborcza w Anglji.

Blok Mac Donalda z liberałami

utrwala obecne rządy na dwa lata.

Londyn 5. grudnia. (PAT) W polityce wewnętrznej Wielkiej Brytanji zaszedł fakt o wielkiem znaczeniu. W Izbie gmin na zapytanie jednego z przywódców liberałów Samuela, kiedy wprowadzona będzie reforma wyborcza, premjer Mac Donald oświadczył, że zamierza wnieść projekt reformy wyborczej w najbliższych dniach, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Wiadomość ta wywołała niesłychane poruszenie, albowiem oznacza ona, że pomiędzy Labour Party a liberałami doszło do paktu, na zasadzie którego oba te stronnictwa związują się conajmniej na dwa lata, celem wzajemnego popierania się.

Reforma wyborcza, której główną cechą będzie **wprowadzenie alternatywnych wyborów**, będzie oczywiście odrzucona w Izbie lordów, a wobec tego musi przejść przynajmniej dwuletni okres, **zanim opozycja lordów ze względów formalnych będzie mogła być unicestwiona.** Na czas 2 lat zapewniony zdaje się być blok labourzystów z liberałami, który **rozporządzać będzie w Izbie gmin stałą większością 50 głosów.** W tych warunkach upadają wszelkie widoki na nowe wybory na okres 2 lat i o ile nie zajdzie nic nieprzewidzianego, rząd Labour Party zapewniony jest na okres 2 lat.

PODATKI BEZPOŚREDNIE W GRUDNIU.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT). Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w grudniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 15. grudnia miesięczna zaliczka **na podatek przemysłowy** od obrotu osiągniętego w listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przemysłowe I. do V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

2) w ciągu grudnia — **nabywanie świadectw przemysłowych** i **kart** rejestracyjnych na r. 1931,

3) do 7. grudnia br. **podatek dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur, wynagrodzeń za najemną płacę potrącony w ciągu listopada 1930.

4) Nadto płatne są **zaległości podatków odroczonych i rozłożonych na raty** z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

CHŁAPOWSKI CZŁONKIEM FRANCUSKIEJ AKADEMJI.

Paryż, 5. grudnia. (PAT) Ambasador Chłapowski obrany został niedawno członkiem **franc. Akademji rolniczej.** Na wczorajszem posiedzeniu akademji odbyło się **uroczyste objęcie przez niego krzesła.** Przy tej okazji prezes Akademji wygłosił na cześć ambasadora powitalne przemówienie, na które ambasador odpowiedział dłuższą mową.

ULICA POLSKA W RZYMIE.

Rzym 5. grudnia. (PAT) Gubernator Rzymu zawiadomił oficjalnie ambasadę polską o nadaniu jednej z ulic Rzymu nazwy „Via Polonia“.

WYBUCH W KOPALNI SOLI POTASOWYCH.

Paryż, 5. grudnia. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Milluzy, że w kopalni soli potasowych, **wybuch ładunku dynamitowego,** spowodowany krótkiem spięciem, pociągnął za sobą zawalenie się wielkiego bloku soli, który zabił dwóch górników, a 5-ciu ranił.

Już nie ukrywają do czego zdążają.

Niemcy chcą unieważnienia plebiscytu na Górnym Śląsku.

Nacjonalistyczne interpelacje w Reichstagu

Berlin, 5. grudnia. (PAT) Do Reichstagu wpłynął szereg wniosków frakcji parlamentarnych w sprawie zajść na Górnym Śląsku.

Frakcja niemiecko-narodowa domaga się zastosowania natychmiastowych **zarządzeń represyjnych przeciwko Polsce,** oraz podjęcia kroków, aby prawa dobrowolnie przyznane mniejszości polskiej w Niemczech były jej pozostawione tylko w tych ramach, jakie ma mniejszość niemiecka w Polsce.

Niemiecka frakcja ludowa wspólnie z frakcją gospodarczą zgłosiły interpelację, zwracając się do rządu Rzeszy z zapytaniem, **co zamierza uczynić i co dotychczas przedsięwziął celem otrzymania odszkodowania za krzywdy doznane przez mniejszość niemiecką, zabezpieczenia poszanowania praw tej mniejszości oraz ochrony jej mienia i wolności.**

Frakcja hitlerowców wzywa rząd, aby domagał się oficjalnie od Ligi Narodów unieważnienia decyzji konferencji ambasadorów z 19. listopada 1921, i wszystkimi możliwymi środkami starał się o przyłączenie na podstawie przeprowadzonego w tym czasie plebiscytu, polskiego Górnego Śląska z powrotem do Rzeszy.

W końcu frakcja Landvolku i konserwatystów zgłosiły wniosek o podjęcie wszelkich możliwych zarządzeń, zwłaszcza u Ligi Narodów, które wydają się być stosowne, aby zmusić **Polskę do uznania prawa międzynarodowego, zwłaszcza w zakresie swobodnej działalności politycznej, szkolnictwa, języka i prawa własności.** Rząd Rzeszy powinien wystąpić z Ligi Narodów, o ileby ta ostatnia odmówiła poparcia żądań niemieckich.

Berlin 5 grudnia. (PAT) Popołudniowa dyskusja budżetowa w Reichstagu toczyła się dziś **pod znakiem polityki zagranicznej.**

Przedstawiciel hitlerowców, **Rosenberg,** zarzucił Polsce prowadzenie **polityki systematycznego polszczenia żywiołu niemieckiego.** Mówca przypomniał memorjał złożony przez delegację polską rządowi angielskiemu, w którym mowa o tem, że Królewiec powinien należeć do Polski. Od tego czasu Polska swoją politykę kontynuuje w tym duchu. **Rząd polski buduje nowe linje kolejowe, znajdujące się w posiadaniu francuskiej fabryki broni Schneider-Creuzot.** Przemówienie swoje przedstawiciel hitlerowców zakończył wyrażeniem sympatji dla mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Poseł niem. nar. **Freytag-Lohring hoven** uważa, że konstelacja, dzięki której Francja odniosła niegdyś zwycięstwo, dziś już minęła. Mówca wskazuje na powstanie nowych ugrupowań państw, jak np. **bloku południowo - wschodniego Rzym—Moskwa—Angora pod kierownictwem Włoch.** Anglja zajęta jest własnemi sprawami. Ameryka wyraźnie oświadcza, że Traktat Wersalski nie jest nienaruszalny. Możliwości, jakie w tej konstelacji otwierają się przed niemiecka polityka zagraniczna, nie wolno przeoczyć.

W odpowiedzi na wywody posła niemiecko-narodowego, zabrał głos min. **Curtius.** Minister nie godzi się na przeprowadzenie szczegółowej dyskusji nad wszystkimi problemami polityki zagranicznej Niemiec, wskazując, że na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sprawy te były obszernie omówione. Odnośnie do stosunków polsko - niemieckich, min. Curtius oświadczył, że Niemcy wyszły już z okresu rezolucyj agitacyjnych i że nadszedł czas działania.

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE W GLIWICACH.

Berlin, 5. grudnia. (PAT) Dzienniki berlińskie donoszą, że w nocy z 1. na 2. grudnia około północy w gmachu Banku Ludowego w Gliwicach **wybito trzy szyby.** Sprawcy zbiegli. O wypadku została zawiadomioina policja. Dzienniki podkreślają w związku z tem, że w niedzielę odbyła się w Gliwicach wielka demonstracja, w czasie której wygłoszono anti-polskie mowy i wznoszono wrogie **okrzyki.**

REWELACJE „WELT AM ABEND“.

Berlin 5. grudnia. (PAT) W związku z aresztowaniem hitlerowskich organizacyj bojowych w Jaschkovitz, w okr. wrocławskim, „Welt am Abend“ donosi, że podobne ćwiczenia polowe **odbywają się również pod Berlinem,** oraz w rozmaitych **miejscowościach Meklemburgji, Prus wschodnich, Pomorza pruskiego i Turyngji.** Dziennik zapytuje, skąd organizacje hitlerowskie zaopatrzone są w broń i amunicję. Wykryte na **Śląsku zapasy broni i amunicji nie pochodzą z dawnych zapasów broni, są bowiem nowego wyrobu,** co wskazuje na ścisłe stosunki organizacyj hitlerowskich z fabrykantami broni w Niemczech.

Rozłam w Heimwehrze.

KS. STAHREMBERG TRACI ZWOLENNIKÓW?

Wiedeń 5. grudnia. (PAT) W obozie Heimwehry następuje dalszy rozkład. Na posiedzeniu kierownictwa Heimwehry Dolnej Austrji doszło do ostrej utarczki słownej między inżynierem **Raabem** a naczelnym kierownikiem księciem **Stahrembergiem.** Raabe zarzucił Stahrembergowi, że wprowadził on Heimwehrę do obozu Hitlerowców. **Inż. Raabe został odwołany z urzędu kierownika Heimwehry Dolnej Austrji.** Oświadczył on, że nie uznaje tej uchwały. W ten sposób powstał w Dolnej Austrji **rozłam w obozie Heimwehry.** Raabe twierdzi, że 80 proc. członków Heimwehry stoi po jego stronie. **Heimwehra w Przedarulanji uchwaliła wobec mów i polityki ks. Stahremberga zająć stanowisko wyczekujące.** W Insbrucku uchwaliło zebranie przywódców Heimwehry tyrolskiej votum ufności Seilemu, który jak wiadomo, wystąpił z kierownictwa. Seile odpowiedział, że organizacja Heimwehry tyrolskiej zarządzi niewątpliwie wybór nowego kierownictwa i oświadczył przy tem, że **major Pabst wobec dzisiejszych stosunków politycznych w Austrji zrzekł się współpracy w Heimwehrze.**

Gazy trujące w okolicy Leodjum.

TAJEMNICZY ZGON 34 OSÓB.

Bruksela, 5. grudnia. (PAT) Dziennik „Peuple“ przynosi wiadomość o 34 tajemniczych wypadkach śmierci w okolicach Leodjum. Prócz nich 10 osób umieszczono w szpitalach. Omawiając te wypadki, dziennik wysuwa domniemanie, że w okolicy tej rozprzestrzeniają się jakieś nieznane a szkodliwe gazy. Dochodzą wiadomości, że duża ilość żywego inwentarza w tych okolicach padła w dniu dzisiejszym wśród objawów zatrucia.

Prace Ligi Narodów w grudniu.

Genewa, 5. grudnia. (PAT) W ciągu grudnia działalność Ligi Narodów wyrażać się będzie **zwołaniem 5-ciu zebrań** o charakterze ściśle technicznym.

Komisja walki z trądem zbierze się w Bangkoku dnia 7. grudnia.

Komisja **przygotowawcza konferencji hygieny wiejskiej,** zwołana na dzień 22. kwietnia, poprzedzona będzie przez komisję, która rozpatrywać ma techniczne strony zagadnienia.

Pozatem mieszany komitet rzeczoznawców, do którego wejdą funkcjonarjusze **celni,** przedstawiciele eksporterów i agenci celni rozmaitych krajów, zbierze się w Genewie dnia 8. grudnia aby przedstawić Komitetowi Ekonomicznemu Ligi Narodów swe opinje co do **technicznej strony zagadnień,** odnoszących się do **metod stosowania taryf zróżniczkowanych.**

Wreszcie komitet **ekspertów budżetowych,** powołanych do życia przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej w czasie jej obecnej sesji, zbierze się w Genewie dnia 11. grudnia, aby zastanowić się **nad sposobami przeprowadzenia ograniczenia zapasów materjałów wojennych na drodze budżetowej,** ograniczeniem całokształtu wydatków na zbrojenia lądowe, powietrzne i morskie, dalej nad jawnością wydatków budżetowych oraz jawnością posiadanych zapasów materjału wojennego.

GÓRNICY ANGIELSCY POWRÓCILI DO PRACY.

Glasgow, 5. grudnia. (PAT) Na konferencji delegatów górników szkockich postanowiono jednogłośnie powrócić do pracy w poniedziałek 8. bm.

POŻEGNANIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT) W dniu 5. bm. nastąpiło w ministerstwie przemysłu i handlu uroczyste pożegnanie ustępującego po 4 latach pracy ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. W imieniu zgromadzonych urzędników żegnał p. ministra wiceminister J. Kożuchowski. W odpowiedzi na to przemówienie p. Kwiatkowski serdecznie podziękował wszystkim pracownikom ministerstwa za ich gorliwą i ofiarną współpracę około odbudowy gospodarczej Państwa Polskiego.

KONFISKATY PISM W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT) Z powodu ataków na organa policji państwowej, jakie pojawiły się w pewnej części prasy w związku z procesem o zobójstwo Centnerszwera zarządzona została konfiskata następujących pism: „Robotnik“, „Wieczór Warszawski“ i „Dobry Wieczór“.

DEWEY O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Paryż, 5. grudnia. (PAT) Klub amerykański wydał śniadanie na cześć p. Deweya, który w wygłoszonem przemówieniu przypomniał doniosłość roli historycznej odegranej przez Polskę oraz jej **trudności w okresie odbudowy powojennej.** Mówca omówił dzieło Marszałka Piłsudskiego, który nie zawsze oceniany był wedle swojej rzeczywistej wartości. P. Dewey oświadczył, że **Marszałek Piłsudski wierzy w demokrację** i parlamentaryzm, lecz uważa, że w państwach młodych instytucje tego rodzaju winny istnieć współrzędnie z surową dyscypliną.

FRANCJA POTRZEBUJE POLSKICH ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. grudnia. (st) Ze strony pracodawców francuskich zgłoszone zostało zapotrzebowanie na wyjazd w pierwszej połowie stycznia **1.117 robotników polskich do Francji.** Wysyłaniem robotników do Francji zajmują się państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

WŁAMANIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 4. grudnia. (PAT) W nocy z czwartku na piątek niewykryci sprawcy przez wyłamanie ściany dostali się do biur stoczni Klawitzera i po rozpruciu kasy skradli 12.000 guldenów gotówką oraz papiery wartościowe na sumę 25.000 guldenów.

MIMOCHODEM.

Nowa propaganda.

Lwów, 6. grudnia.



— Z przykrością widzę — mówił Hilary — jak społeczeństwo, zdolne do bohaterskich wysiłków w krytycznych chwilach, potem stopniowo traci zapał i zapomina o swych codziennych obowiązkach. Poprostu po krótkich wzlotach karleje i jak ślimak zaskorupia się w swej obojętności. Narzeka na podatki, ględzi o nędzy i w sposób poprostu opozycyjny nie chce pić i palić. To jest oburzające. I gdyby nie dobry monopol, który od czasu do czasu przypomina obywatelom to, o czem sami powinni pamiętać, i usilną propagandą podgrzewa chłodnący entuzjazm, zelibyśmy chyba na psy.

— Podoba się panu ta propaganda?

— Nadzwyczajnie. Zawsze twierdziłem, że obrona trzeźwości i wszystkie plebiscyty, urządzane przeciw wódce i karczmom, są jakieś nieszczere, sprzeczne w sobie i sprzeczne z prawdziwym, praktycznym patrjotyzmem. Jakże dobry obywatel może głosować za uszczuplaniem dochodów państwowych? Jak wytłumaczyć, że toleruje się agitatorów, gardłujących przeciw alkoholowi i nikotynie, gdy równocześnie zamyka się tych, którzy agitują przeciw płaceniu podatków? Czy dlatego, że tamte trucizny są dla zdrowia szkodliwe? Ale podatki także fatalnie odbijają się na zdrowiu i sam znam ludzi, którym 20 lat picia nie zaszkodziło tyle, co jeden wymiar od dochodu lub obrotu. Nie panie, to nie była uczciwa historja i cieszę się, że wreszcie cała ta hipokryzja została zlikwidowana. Dziś agitujemy za piciem i paleniem.

— Owszem, czytałem. Mają palić w tramwajach i kinach, mają pić w bufetach kolejowych i wagonach restauracyjnych...

To dopiero początek zbożnej akcji. Lada dzień mają pojawić się afisze, przedstawiające dobroczynne skutki popierania monopolów. Będziemy czytali porywające hasła w rodzaju „Obywatelu, pij!“ i „Obywatelu, pal!“. Udowodnią nam, że papieros znakomicie dezynfekuje jamę ustną niemowląt, że alkohol lepiej odżywia, niż pomarańcze i winogrona. Patrjotyczni uczeni wykryją w spirytusie nowe, bezcenne witaminy. Obywatel niepalący będzie ścigany jak zdrajca stanu i notoryczny szkodnik. Wchodząc do urzędów będziemy zapalali grube cygaro na dowód, że nic nas nie łączy z opozycją. Dowodem dobrego tonu stanie się palenie na pogrzebach, a w teatrach specjalnie tresowana służba monopolowa roznosić będzie małe butelki z „Czystą teatralną“. Flaszka stanie się symbolem...

Niestety, Hilary nie ukończył swej natchnionej improwizacji. Ktoś nam przeszkodził, pytając o godzinę, i piękny nastrój prysł.

Polskie tereny naftowe zmieniły właścicieli.

Zażegnana groźba przejścia koncernu „Małopolska“ w ręce kapitalistów państw wrogich nam gospodarczo.

Pewne koła wrogie koncernowi naftowemu „Małopolska“, lansowały od szeregu dni nieprawdziwe wiadomości, mające na celu szkodzenie dobremu imieniu tej instytucji, przyczem insynuacje te opierano na informacjach bądź niescisłych, bądź z gruntu fałszywych.

Poniżej podajemy za dobrze poinformowanym warszawskim „Kurjerem Czerwonym“ właściwe tło całej sprawy. — **Red.**

Lwów, 6. grudnia.

Świat finansowy ma nową sensację. Jest nią gwałtowne i głębokie załamanie się wielkiej grupy kapitalistów francuskich, znanej na giełdach jako

grupa Develder'a.

Załamanie się tak potężnego konsorcjum nastąpiło jako skutek kryzysu ogólnoświatowego. Grupa Develder'a znaczną część swych kapitałów lokowała w

kopalniach platyny i miedzi, w plantacjach kawy i szybach naftowych.

Tymczasem w ostatnich miesiącach nastąpiło gwałtowne załamanie się cen miedzi, platyny i kawy, które znacznie straciły na cenie.

Najlepiej stosunkowo prosperowały szyby i zakłady naftowe, nie mogły one jednak wyrównać wielkich strat poniesionych na innych odcinkach interesów towarzystwa.

Skuteczna interwencja.

Swego czasu grupa Develder'a nawiązała stosunki finansowe ze znanem francuskiem towarzystwem naftowem Credit General des Petroles, od którego między innemi odkupiła pakiet akcji

Koncernu Naftowego „Małopolska“,

zyskując przez to wielki wpływ na tereny naftowe Polski. Koncern „Małopolska“ produkuje około 40 procentów ogólnego wydobycia ropy na terenie Polski.

Załamanie się interesów grupy Develder'a groziło oddaniem akcji koncernu „Małopolska“ w ręce kapitalistów państw wrogich nam gospodarczo, którzy starali się nabyć akcje polskiego koncernu, zdobyć wpływ na politykę naftową naszego kraju i rozciągnąć kontrolę nad polskiemi terenami naftowemi.

W sprawie tej interwenjował w kołach polityczno - finansowych ambasador polski w Paryżu — p. Chłapowski.

Interwencja ambasadora,

jak nas informują z polskich sfer finansowych, dała wyniki pomyślne. Po rokowaniach z francuskim ministrem finansów, kilku wielkich finansistów francuskich zgodziło się na częściowe pokrycie długów grupy Develder'a, w zamian za co otrzymać mają jako zabezpieczenie akcje „Małopolski“.

Reszta długów

grupy Develder'a będzie pokryta przez inne wpływowe konsorcjum naftowe Francji — Compagnie Francaise des Petroles oraz przez bank Financier General des Petroles. Umowa w tej sprawie niezmiernie ważnej dla nas — ze względu na donośność surowca naftowego dla rozwoju życia gospodarczego oraz na wypadek wojny — została zawarta wczoraj.

Niebezpieczeństwo przejścia akcyj „Małopolski“ w ręce kapitalistów innego mocarstwa

zostało zażegnane.

Ustąpienie grupy Develder'a z interesów „Małopolski“ będzie miało

skutek raczej korzystny

dla koncernu polskiego, ponieważ zlikwiduje operacje giełdowo-spekulacyjne, które były głównym celem upadającej grupy francuskiej.

Ta „nadbudówka“ giełdowo - spekulacyjna, była „Małopolsce“ zupełnie niepotrzebna. Podstawy istnienia i polityka naftowa koncernu polskiego są najzupełniej zdrowe i solidne i nie potrzebują żadnych „chwytów“ spekulacyjno giełdziarskich, zawsze niepewnych, a w chwili obecnej „strachliwości“ kapitałów — potrójnie niebezpiecznych.

Dary św. Mikołaja.



W TĘ NOC, GDY SCHODZI NA UŚPIONĄ ZIEMIĘ
ŚWIĘTY MIKOŁAJ ZE SWOIMI DARY,
TAK WIELE DZIECI NIESPOKOJNIE DRZEMIE,
BO ICH SERDUSZKO WIERZY JESZCZE W CZARY
I ZA TĄ WIARĘ, CO JEST SZCZĘŚCIA WRÓŻKĄ,
ZAWSZE COŚ ZNAJDĄ POD SWOJĄ PODUSZKĄ.

I TAK NAM W DUSZĘ WŻARŁA SIĘ TA CHWILA,
ŻE TEŻ CZŁEK STARY, PRZYZWYCZAJEN MOCĄ,
GDY WSTAJE RANO PODUSZKĘ ODCHYLA,
SZUKAJĄC DARÓW, WŁOŻONYCH TAM NOCĄ,
A GDY NIE ZNAJDZIE DROBNOSTKI NAJMNIEJSZEJ,
STAJE SIĘ KWAŚNY I JAKIŚ SMUTNIEJSZY.

Cała Warszawa śledzi z uwagą

zeznania w procesie morderców Centnerszwera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (st). Proces domniemanych zabójców bankiera Centnerszwera budzi **coraz większe zainteresowanie.** Wszystkie jego niezwykłości składają się na okoliczność, że **liczni słuchacze pasjonują się do tej sprawy** i liczne rzesze tkwią na sali. Patrzą oni na rozprawę jak na **jakieś koszmarne zagadnienie,** stojące poza osobami oskarżonych. Oskarżeni stracili tu osobowość i są raczej **symbolem pewnych osób,** których przeszłość i psychika stają się obojętne. **Czwórka oskarżonych siedzi spokojnie, przysłuchując się z zainteresowaniem zeznaniom świadków.** Najwięcej spokoju wykazuje Konstanty **Pystka,** zresztą bywalec ławy oskarżonych. Młodszy od niego **Stańczyk** reaguje najżywiej i ze ściągniętemi brwiami **uporczywie patrzy się na świadków** i czasem tylko uśmiecha się kącikami ust.

Sąd bada w dalszym ciągu świadków i **dąży do ustalenia godziny,** w której Stańczyk był wysłany **po trutkę na szczury,** aby wyjaśnić, czy to było w czasie dokonania napadu.

W dniu dzisiejszym zeznaje pierwszy **Tokarski,** administrator domu przy ul. Marszałkowskiej 25, w którym **Stańczyk był pomocnik'em dozorcy.** Zeznaje stanowczo, że polecił zakupno trutki w dniu 5. kwietnia o **godz. 3.30 popołudniu.** Pamiętam dokładnie — mówi świadek — datę i godzinę, ponieważ był to ostatni termin zakupna i dając polecenie dozorcy zwróciłem mu uwagę, że **ma wszystkiego czasu dwie i pół godziny.** W sobotę wieczorem lub w niedzielę rano zawiadomił mnie dozorca, że trutka jest nabyta. Następnie świadek wystawia **korzystne świadectwo Stańczykowi,** który miał tylko tę wadę, że czasem był pijany. Stańczyk, zdaje mu się, Warszawy dobrze nie zna i **jest analfabetą.** Do ważniejszych posyłek nie używał go.

Na pytania sądu świadek wyjaśnia dalej: Dozorca Karolak po powrocie z urzędu śledczego skarżył się mnie, **że go bito,** wprawdzie mniej niż innych, ale narzekał on że wskutek uderzeń ogłuchł na jedno ucho. **Mówił, że bito go ciągle** dawano po twarzy. [illegible] tychmiast po powrocie z urzędu śledczego o godz. 12 w nocy.

Z kolei zeznaje **Koczaj,** 22-letni **robotnik, krewny Stańczyka,** który o oskarżonym mówi: Kołtun stale nachodził Stańczyka. Zaciągał Stańczyka na wódkę i **żył z ciocią Helą** (Grenczynową). Jak poszedłem do niej z wizytą, Kołtun mnie wyprosił z mieszkania, mówiąc, że **jest narzeczonym i ażebym mu nie przeszkadzał.** Do Stańczyka Kołtun przyszedł z propozycją kupna rewolweru. Miał on wielu znajomych komisarzy i wywiadowców w IX. komisarjacie, od których mógł uzyskać broń. Z początkiem marca Kołtun wraz ze mną uczył Stańczyka strzelać. **Mówił, że rewolwer jest wart 65 zł., a za fakturne domagał się od niego wódki i zakąski.** Stańczyk oddał rewolwer, bo się bał, że Kołtun naślę mu agentów. Po jakimś czasie Kołtun namówił Stańczyka, ażeby oskarżył Grenczyna, **syna ciotki Heli o kradzież rewolweru na Górnośląskiej u p. Eljasza.** Poszedłem wraz z Stańczykiem na Górnośląską i powiedziałem p. Eljaszowi, że rewolwer znajduje się w mieszkaniu przy ul. Mokotowskiej 54.

Wiedział, że będą aresztowani.

Przew.: Czy Kołtun miał pracę?

Św.: Znam go od dwu lat, ale nie widziałem, ażeby pracował. Może on jest złodziej, albo uczciwy.

Przew. (gniewnie): Może, może, proszę ściśle odpowiadać na pytania i **niech pan mówi wolno.** Co pan tak pędzi. Za to w Palmową Niedzielę aresztowano Stańczyka, Grenczyna i Kołtuna?

Św.: Za awantury w bramie.

Przew.: Skąd się świadek dowiedział, za co aresztowano Stańczyka w Wielką Sobotę?

Św.: O tem, że go będą aresztowali, wiedziałem już w wielki czwartek. Przyszła do mnie ciotka Hela i oświadczyła, że **Kołtun powiedział jej, że z naszego domu aresztowane będą trzy osoby.**

Przew.: Czy w urzędzie śledczym badano świadka?

Św.: Nikt mnie nie badał i nikt nie przesłuchiwał. Postawiono mnie, Stańczyka, Mieczysława Pystkę, Grenczyna i **wprowadzono jakiegoś chłopca,** którego pytano, kogo z nas pozna je. **Chłopiec powiedział, że żadnego nie poznaje.**

Czy świadka bito?

Św.: Raz uderzył mnie w twarz komisarz drugi raz wywiadowca Kołpaczyński.

Przew.: Skąd pan zna nazwisko Kołpaczyńskiego?

Św.: Powiedziano mi na sali świadków.

Przew.: Czy innych bito, czy świadek widział?

Św.: Nie, nie widziałem, ale podczas konfrontacji z chłopcem widziałem, że Stańczyk miał włosy rozczochrane i **pokrwawione usta.**

Przew.: Czy w pokoju był ktoś obcy?

Św.: Nie, tylko wywiadowcy.

Następnie zeznaje Jan Piechowicz, urzędnik kontroli sanitarnej Magistratu, przedstawia świadectwo urzędu sanitarnego, iż **administracja domu nr. 25 przy ul. Marszałkowskiej istotnie trutkę wykupiła w terminie.**

Następnie zeznają świadkowie, którzy stwierdzają, że Pystka pracował u nich kolejno był uczciwym, pracy nie opuszczał, **w wolnych chwilach czytał gazety.**

Po krótkiej przerwie obrona składa protest przeciwko przymusowemu **ubraniu oskarżonych w strój aresztancki** i domaga się zwrotu ubrań cywilnych.

Następnie zeznaje dr. Irena **Ulanowska,** lekarka więzienna. Na pytanie, czy Pęciakówna zgłaszała się do niej, odpowiada: **Nie, przysłano ją do mnie pierwszego dnia. Zauważyłam u niej krwawe wylewy na zewnętrznej i wewnętrznej stronie ust, oraz duże sińce na udach poniżej pośladka.**

Przew.: Czy może pani wymienić narzędzie, od którego pochodziły te ślady?

Św.: Były to narzędzia o dużej powierzchni. Uderzenia były silne, na skórze pozostały długie pasma.

Obrońca: Czy mogły to być kije?

Św.: Mogły, powierzchnia jest dosyć długa i płaska.

Przew.: Czy to nie było kopnięcie?

Św.: Nie.

Przew.: Czy miejsca były wybierane?

Św.: Nie, uderzenia były gdzie popadło, po obu stronach nóg i z tyłu poniżej pośladka.

Przew.: Czy Pęciakówna skarżyła się?

Św.: Nie pytałam jej o to, to do mnie nie należy. Przysz'a spłakana.

Przew.: Czy pani złożyła raport dyrekcji więziennej z oględzin?

Św.: Tak.

Kilka razy w twarz.

Następnie zeznaje Aleksandra **Zbrożkowa, kuzynka Pęciakówny,** o której Pęciakówna mówiła, że **u niej złożyła skradzione pieniądze.** Świadek zeznaje: Wprowadzono mnie do urzędu śledczego, w drugim pokoju zastałam Pęciakównę. **Ciotko, oddaj pieniądze** — zawołała do mnie. — Czyś ty przy zdrowych zmysłach? Jakie pieniądze, o jakich pieniądzach mówisz? Ja mam rodzinę i dzieci.— **Nic mnie to nie obchodzi — wołała Pęciakówna, oddaj pieniądze.** — Wywiadowcy krzyczeli: **Stara, nie wypieraj się, powiedz, gdzie schowałaś pieniądze.**

P.: Czy w mieszkaniu u pani robiono rewizję?

Św.: Nie.

P.: A jakie wrażenie robiła na pani Pęciakówna?

Św.: Była przelękniona, a chwilami bałam się, że postradała zmysły.

Obrońca: Pani wspominała, że Pęciakówna przyjechawszy z wywiadowcami do pani, była posiniaczona. Proszę bliżej określić w jakich miejscach.

Św.: Widziałam siniaki na jej twarzy, byłam wtedy bardzo przestraszona, bo **jeden z tych panów starszy nad nimi powiedział mi, że ręce i nogi mi połamie, jeżeli nie powiem, gdzie ukryłam pieniądze.** Wołałam, że nic nie wiem o tem, ale to nie pomagało. Gdy mi zagrozili, **kuzynka odsłoniła suknię i pokazał ciało strasznie zbite i mówiła: Tak biją okropnie.**

P.: Czy przy pani nie bili Pęciakówny?

Św.: Owszem, **w mojem mieszkaniu dali jej kilka razy w twarz, a potem jak zabrali mnie do urzędu śledczego, to widziałam i słyszałam, jak tam ją jeszcze bili.**

P.: Co pani słyszała?

Św.: Słyszałam jęki, płacze i **krzyki.**

P.: A uderzeń pani nie słyszała?

Św.: A jakże, słyszałam również, przecież to było przez ścianę.

P.: Co Pęciakówna wołała?

Św.: Krzyczała Pawle, Pawle.

P.: Czy to był jednostajny krzyk, czy też poszczególne wykrzykniki?

Św.: To było tak, och, że zrobiło mi się niedobrze.

W tem miejscu następuje sensacja na sali sądowej. Aplikant siedzący obok stołu sędziowskiego, zasłabł nagle. Przewodniczący zarządził przerwę, wezwano lekarza. Okazało się, że było to chwilowe zasłabnięcie.

Zainteresowanie procesem u czynników miarodajnych.

Warszawa, 5. grudnia. (st) Proces o morderstwo bankiera Centnerszwera wywołał nie tylko w Warszawie, ale w całym kraju zrozumiałe zainteresowanie. Niemniej i sfery miarodajne śledzą z baczną uwagą przebieg rozprawy. Jak informują w razie, jeśli przewód sądowy wykaże prawdziwość omawianych oskarżeń pod adresem policji śledczej, czynniki miarodajne zdecydowane są wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje

—o—

NAD CZEM OBRADOWAŁA RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. grudnia. (Z) Rada Min., która odbyła się dziś popołudniu, zajmowała się personalnemi sprawami, oraz uchwaliła budżet, który będzie przedłożony Sejmowi.

—o—

DYMISJA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI W RUMUNJI

Bukareszt, 5. grudnia. (PAT). Minister sprawiedliwości Junian podał się do dymisji, nie godząc się na uchwalone przez gabinet obniżenie budżetu swego resortu. Dymisja ta — jak twierdzi agencja Rador — nie będzie miała żadnych następstw politycznych

Piąty dzień sensacyjnego procesu.

Nabity rewolwer czy tylko straszak?

Echa udaremnienia egzekucji sądowej

Lwów, 6. grudnia.

(—) Piąty dzień procesu przeciwko dr. Tomaszowskiemu zasadniczo różnił się od dotychczasowych pierwszych czterech dni, ponieważ dotychczas w czasie przewodu sądowego głównie wentylowana była kwestja ciężkiego uszkodzenia ciała odniesionego przez Zamorskiego, a w związku z tem bardzo wiele mówiono o sprawach sercowych bohaterów procesów. Tymczasem wczoraj przeważnie zeznawali świadkowie na dalsze zarzuty oskarżenia, mianowicie na sprawy odnośnie do zarzutu oszustwa popełnionego na szkodę p. Holdenmayera, o zbrodnię gwałtu publicznego przez usiłowane udaremnienie egzekucji sądowej.

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego dr. Gürtler postawił wniosek na zażądanie z komendy korpusu kadetów aktów tyczących się stanu zdrowia byłego wychowanka korpusu kadetów p. Zamorskiego oraz takich samych aktów z dowództwa szkoły podchorążych marynarki wojennej.

Przebieg sądu honorowego.

Następnie począł zeznawać adw. dr. Fryderyk Aszkenazy, który po zaprzysiężeniu opowiada o przebiegu sądu polubownego między dr. Tomaszewskim a Holdenmayerem. Mniej więcej w maju zgłosił się w kancelarji świadka dr. Tomaszewski wraz z Florjanem Berezowskim i konferowali z nim przeszło godzinę. W tym samym czasie przybył do kancelarji p. Holdenmayer. Dr. Tomaszewski twierdził na podstawie zapisków w swoim notesie, że ma dowody, iż zapłacił na rachunek Holdenmayera tytułem ceny kupna folwarku kwotę 11 tysięcy dolarów. Różnica między tem co Tomaszewski miał wpłacić a Holdenmayer otrzymać wynosiła 6 tys. dolarów. Świadek dowiedziawszy się, że Holdenmayer znajduje się w drugim pokoju, oświadczył dr. Tomaszewskiemu, że najlepiej byłoby, gdyby obaj teraz zeszli się razem i między sobą sprzeczności wyjaśnili. Tomaszewski jednak oburzył się na tę propozycję i oświadczył: „Ja się z nim zejść nie mogę, bo gdyby mi w oczy to samo powtórzył, nie odpowiadam za siebie".

Tomaszewski odszedł i świadek, który również znał przebieg sprawy z przedstawienia Holdenmayera, nie wiedział już teraz co o tem sądzić, gdyż z jednej strony z opowiadania Berezowskiego wiedział, że dr. Tomaszewski jest zamożnym lekarzem, z drugiej zaś strony znał Holdenmayera jako poważanego obywatela i długoletniego burmistrza Radziechowa. Świadek skłonny był nawet sądzić, że dr. Tomaszewski Holdenmayerowi zapłacił, a ten je przepił. Słyszał bowiem, że Holdemayer chętnie do kieliszka zaglądał, w końcu dr. Tomaszewski poczynił zapis na sąd polubowny.

Z kolei świadek przedstawia szczegółowo przebieg sądu polubownego i w końcu wyraża zdziwienie, dlaczego dr. Tomaszewski z wyroku sądu był niezadowolony, skoro mógł być wyrokiem tym pokrzywdzony najwyżej o kilkaset dolarów, co zdaniem świadka nie odgrywało w tej sprawie najmniejszej roli.

Następny świadek Antoni Nagórski, sekr. sądowy zeznaje: 12. września ub. r. otrzymałem polecenie przeprowadzenia egzekucji przeciwko dr. Tomaszewskiemu o kwotę 300 zł. — Prócz mnie w egzekucji tej brał udział urzędnik z kancelarji adw. dr. Aszkenazego imieniem wierzyciela Weissmana. Po przyjściu na miejsce zastałem drzwi zamknięte. Po dłuższem dobijaniu się wreszcie ukazała się służąca, która oświadczyła, że drzwi nie otworzy, gdyż pana niema w domu. Wówczas udałem się po asystencję do VI. Kom., a ze względu na Targi Wschodnie, asystencji dnia tego mi nie udzielono. Dopiero na drugi dzień, gdy powtórzyła się ta sama historja, otrzymałem asystencję z komendy miasta, a ponieważ w dalszym ciągu drzwi nie chciano otworzyć, wezwaliśmy ślusarza. Ślusarz otworzył zamek, ale potem okazało się, że drzwi są od wewnątrz zaryglowane. W chwili, gdy ślusarz usiłował ręką rygiel usunąć, od wnętrza padł strzał, wobec czego wszyscy wybiegliśmy na korytarz. Ujrzałem przez szybę blask ognia i głośny huk. Niemniej jednak drzwi zostały otworzone i weszliśmy do wnętrza. Przybyły wobec powstania awantury nadkom. Respondek interwenjował następnie u nacz. Sądu w kierunku wstrzymania egzekucji, jednakowoż naczelnik Sądu polecił wykonanie nakazu. Dr. Tomaszewski dowiedziawszy się, począł się dalej awanturować i groził w razie zabrania rzeczy, że padną trupem. Ja jednak zmuszony wykonać polecenie, poleciłem robotnikom wezwanym przez zastępcę wierzyciela do zabrania jednego dywanu z pod stołu. Dr. Tomaszewski, który był wtedy silnie zdenerwowany, bronił dywanu, tak, że musiano go siłą od niego oderwać. Już w chwili, gdy dywan był na wozie, po raz drugi dr. Tomaszewski usiłował go zabrać, w czem jednak mu przeszkodzono.

Gospodyni dra Tomaszewskiego

Kolejny świadek Olga Rakietówna, gospodyni dr. Tomaszewskiego potwierdziła alibi dr. Tomaszewskiego odnośnie do krytycznej nocy z 3. na 4. kwietnia. Świadek zeznał z całą stanowczością, iż dr. Tomaszewski krytycznego wieczoru przyszedł do domu około godz. 11-tej, a świadek wówczas jeszcze nie spał. Na pytanie, czy dr. Tomaszewski mógł wyjść następnie z powrotem do miasta, świadek wyklucza to, twierdząc, że ma czuły sen, a zresztą schody tam tak skrzypią, że każde wejście czy wyjście musi zawsze słyszeć.

Z kolei świadek opisuje zajścia w dniu egzekucji, przy której świadek był tylko częściowo, gdyż w czasie pertraktacji między dr. Tomaszewskim a władzami zmuszona była wyjść do miasta

Świadek Kazimierz Próchnicki, posterunkowy PP. był obecny przy egzekucji i opisuje szczegóły. Świadek usłyszał huk, ale wtedy nie wiedział i dzisiaj nie wie, czy był to strzał rewolwerowy, czy też uderzenie jakimś przedmiotem.

Strzał.

Świadek Jan Marko, majster ślusarski, na wezwanie urzędnika adwokata Aszkenazego otwierał drzwi. Świadek opisuje, że najpierw otworzył zamek, ale drzwi były w dalszym ciągu zamknięte, gdyż były od wewnątrz zaryglowane. Gdy chciał drzwi odryglować, wtedy padł strzał. Świadek nie wie, czy z rewolweru, czy ze straszaka. Przypuszcza raczej, że ze straszaka, a to dlatego, że ogień padł wprost na niego z bezpośredniej bliskości, a gdyby to było z prawdziwego rewolweru byłby niewątpliwie zabity, względnie raniony. Po strzale natychmiast zobaczył wewnątrz pokoju dr. Tomaszewskiego.

Kolejny świadek dr. Władysław Grzeszczyński opowiada o transakcjach Holdenmayera z dr. Tomaszewskim, dla których sporządził zarys kontraktu kupna i sprzedaży folwarku. Ostatni wreszcie przesłuchany świadek p. Adolf Seidel, przemysłowiec drzewny, był superarbitrem sądu polubownego w sprawie Holdenmayera i Tomaszewskiego. Świadek opisuje szczegółowo przebieg sądu polubownego. Wobec niejawienia się świadka Michała Sawickiego, czeladnika ślusarskiego, który również był przy otwieraniu drzwi, zeznania jego odczytano.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Gürtler, który postawił wniosek na powołanie w charakterze świadka dr. Kazimierza Kwiatkowskiego, lekarza Korpusu kadetów, celem osiągnięcia opinji jego o Zamorskim, a nadto wnosi na zażądanie od Rady pedagogicznej Korpusu kadetów wydania sądowi dokumentów i zapisków odnoszących się do stanu zdrowia Zamorskiego.

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Przed sądem przysięgłych.

Złodzieje kieszonkowi jako wysłannicy III. Międzynarodówki!

Lwów, 6. grudnia.

(:) Wiktor Sznurowski, o którym pisaliśmy już z okazji procesu Denesa, oskarżonego

o zbrodnię zdrady głównej,

figurował we wczorajszym procesie przeciwko Stanisławowi Podolczakowi i Kazimierzowi Halsowi również jako koronny świadek oskarżenia.

Sznurowski nie jawił się na rozprawę Denesa, ponieważ przytrzymany został na gorącym uczynku

kradzieży

w Szczercu i osadzony został w tamtejszem więzieniu. Na rozprawie wczorajszej zjawił się w towarzystwie posterunkowego.

Trybunał przysięgłych, któremu przewodniczył r. Medyński, a oskarżał prok. Mostowski, przesłuchał Sznurowskiego na okoliczność, że oskarżeni Stanisław Podolczak, pomocnik szewski, karany złodziej, Kazimierz Hals, czeladnik cukierniczy, również notowany złodziej w dniu 1. sierpnia 1930 r. rozrzucali większą ilość odezw i

ulotek komunistycznych

na drodze publicznej w Sygniówce na przysiółku zwanem „Brandstäterówka". Sznurowski doniósł o swojem spostrzeżeniu, pełniącemu wówczas służbę posterunkowemu P. P. Grzesiakowi, który przytrzymał Podolczaka bezpośrednio po czynie na rogatce Gródeckiej. Hals zbiegł w stronę miasta i został dopiero później przez policję aresztowany.

Czyn oskarżonych miał miejsce około godz. 6-tej rano, w czasie, gdy drogą publiczną, na której oskarżeni rozrzucali druki antypaństwowe, przechodziła większa ilość ludzi, udających się do pracy. W niespełna godzinę potem przechodził tą drogą posterunkowy Piotr Błoński, który zauważył rozsypane pisma oraz przechodniów czytających te pisma. Posterunkowy pozbierał druki oraz odebrał parę sztuk z rąk czytających przechodniów i zdeponował na posterunku policji w Lewandówce. Ulotki te zawierały hasła o treści antypaństwowej atakujące obecny ustrój rządowy wzywające do zbrojnego wystąpienia

przeciwko rządowi.

Oskarżeni na policji zaprzeczyli jakoby rozrzucali ulotki, oświadczając że przyszli na targowicę koło rogatki w zamiarze dopuszczenia się

kradzieży kieszonkowej.

Hals zeznał, że dlatego przyszli na targowicę za rogatkę na kradzież, bo w mieście mieli ze złodziejami żydami tzw. w gwarze złodziejskiej „dintorje", czyli

sporne porachunki

i musieli szukać dla siebie pola działania poza miastem. Ze sprawami komunistycznymi a w szczególności z rozpowszechnianiem odezw nie mieli nic wspólnego. Albowiem **trudnią się „wyłącznie złodziejstwem, a nie robotą antypaństwową".** W śledztwie zeznał Hals, że wraz z nim była 1 sierpnia obecna niejaka Anna Goldstein zwana „Zitrin" i ta rozrzucała ulotki komunistyczne. Zitrynówna, znaną była w Warszawie jako zagorzała komunistka.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Hals

cofnął swe zeznania

co do Zitrynówny, oświadczając, że obciążył ją przed sędzią śledczym dlatego ponieważ uciekła od niego **z innym kochankiem do Warszawy.**

Sędziowie przysięgli 8-ma głosami potwierdzili py**tanie główne** w kierunku zbrodni stanu, wobec czego Trybunał zasądził obu **na 2 lata ciężkiego więzienia.** Obrońca dr. Halpern w imieniu oskarżonych zgłosił kasację.

Na „Gwiazdkę" dla dzieci z półkolonji wakacyjnych

Lwów, 6 grudnia.

Otrzymaliśmy następującą odezwę, z prośbą o umieszczenie:

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie, wraz ze swemi oddziałami prowincjonalnemi a przy ofiarnem poparciu N. O. K. z całej Polski i Polskiego Tow. Opieki nad Kresami, zdołała w roku bieżącym urządzić 42 półkolonji wakacyjnych, dla zruszczonych dzieci polskich Małopolski Wschodniej. **42 półkolonji,** z których korzystało parę tysięcy dzieci, nie znających swego ojczystego języka — często nawet pacierza — nauczyło się, lub pogłębiło te znajomości. Poznało, zrozumiało i pokochało piękne mowy ojczystej, podanej im przez fachowe ochraniarki w miłej i pociągającej formie ślicznych wierszyków, rzewnych i przemawiających do duszy pieśniach religijnych i narodowych, cudownych bajkach i legendach — w ślad za czem poszła nauka katechizmu, historji polskiej i t. p.

Tak wychowany **w kulturze** polskiej **od** małych dzieci lud polski Małopolski Wschodniej utrzyma polskość tej ziemi i na nim oprze się siła i bezpieczeństwo Państwa naszego.

Praca nasza musi mieć **ciągłość** — musimy wciąż utrzymywać łączność z naszemi kochanemi dziećmi z półkolonji wakacyjnych. Musimy pamiętać o nich, żeby i o nas pamiętały do najbliższych wakacji. Zbliża się św. Mikołaj — **zbliża się gwiazdka, to dzień radości dla wszystkich dzieci, a więc i naszych.** Siedm półkolonji miałyśmy w okolicy Lwowa — o tych dzieciach musi Lwów pamiętać — **ten Lwów, który w Odrodzonej Polsce musi mieć szczególny pietyzm dla dzieci** — jako przez Bohaterskie Dzieci „Orlęta Lwowskie" od wroga obroniony.

Kołaczemy więc znów do zacnych serc Waszych i nigdy niezawodnej ofiarności — pomóżcie nam chociażby najdrobniejszemi ofiarami urządzić „Gwiazdkę" jako „Dzień radości" dla naszych dzieci z „półkolonji wakacyjnych".

Ofiary w datkach, słodyczach i ubraniach, składać można w biurze Nar. Organizacji Kobiet, ul. Ossolińskich 11, II. podwórze, 7 schody, I p. od godz. 5—7 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nieszczęśliwy wypadek w urzędzie gmin. w Nisku

Lwów, 6. grudnia.

(—) Z Niska donoszą nam o **nieszczęśliwym wypadku,** który wydarzył się w Urzędzie gminnym. Oto wczoraj w izbie dyżurnej Urzędu gminnego znajdowali się **post. Franciszek Mieszczak i oglądacz bydła Mierzwa.** W pewnej chwili Mieszczak wydobył swój rewolwer i pokazał go towarzyszowi. **Ten począł rewolwerem manipulować i spowodował strzał.** Kula ugodziła Mierzwę w nogę. Rannego odwieziono do szpitala w Jarosławiu.

W sanktuarjum ducha polskiego

Wystawa pamiątek r. 1830-31 w Muzeum Przemysłowem.

Lwów, 6. grudnia.

Najpiękniejszem uczczeniem setnej rocznicy Powstania Listopadowego, jakie Lwów złożył w hołdzie temu wielkiemu momentowi dziejowemu jest bezsprzecznie **Wystawa pamiątek r. 1830—31,** otwarta w Muzeum Przemysłowem przy ul. Hetmańskiej. Dzieło to, któremu Sekcja wystawowa Komitetu obchodu poświęciła niemal rok mozolnej pracy może być **prawdziwą chlubą naszego miasta, a wysoką wartością i obfitością zgromadzonych tam dokumentów** chwili dziejowej, wysuwa Lwów **na czoło wszystkich imprez obchodowych w Polsce.**

Skarby muzealne.

Dzięki temu, że na apel Komitetu otwarły się z pełną gotowością wszystkie **publiczne i prywatne skarbnice pamiątek narodowych,** Wystawa zawiera w zakresie dokumentów piśmiennych i drukowanych, jakoteż w dziale graficznym i artystycznym, w **dziale pamiątek i t. p., rzeczy wprost bezcenne. I nie dziw, wszak Zakład Nar. im. Ossolińskich** otworzył dla użytku Wystawy bogate swe zbiory, otworem stanęły **Muzeum im. Lubomirskich i Pawlikowskich, Biblj. fundacji Baworowskiego i Biblj. Ord. Dzieduszyckich, Biblj. Uniwersytecka,** jakoteż cenne zbiory miejskie: **Muzeum Przemysłu Art. i Galerja Narodowa, Zbiory B. Orzechowicza i Muzeum Narodowe im. Króla Jana III.**

Dzięki udostępnieniu tak cennych źródeł gabloty wystawowe zawierają **skarby w autografach i drukach, najcelniejsze dzieła sztuki,** odnoszące się do powstania, w tym zakresie obrazy najcenniejszych artystów: **Juljusza Kossaka, Leona Kossaka, Tepy, Wolskiego, Michałowskiego, Rozwadowskiego, Rozena, Kruszewskiego, Chotomskiego** i in., niemniej cenne rzeźby i plakiety, militarja i t. p.

Wśród dzieł sztuki oglądamy przedewszystkiem szereg portretów wybitnych postaci z okresu Powstania Listopadowego. A więc dużych rozmiarów portret gen. **Chłopickiego,** malowany przez Jana Lorenowicza, wspaniały portret Augusta Bielowskiego, poety i uczonego, pendzla Alojzego Reichana (lwowianina, wybitnego portrecisty polskiego XIX. w.), szereg portretów Józefa Dwernickiego, wśród których silnie odcina się popiersie w ubraniu cywilnem (olejny), malowane przez Fr. Tepę (lwowianina, wł. hr. Pinińskiego). Trudno wyliczać wszystkich, wśród których znajdują się bądź portrety generałów: Skrzyneckiego, Kickiego, Ledochowskiego, Mrozińskiego, Rybińskiego, Szeptyckiego i w. in., bądź też wybitnych działaczy tego okresu (Nabielak, Niemcewicz, Pol, Łukasiński i in.).

Prócz obrazów zebrano olbrzymią ilość litografji i rycin. Dział ten przygotowany przez P. Stan. Olexińskiego, przedstawia się imponująco.

Z wielkim pietyzmem urządzono dział pamiątek historycznych. Zebrano ich bardzo wiele i różnorodnych. Są tam więc obok monet polskich z 1831 r., pudełka z monetami z odpowiedniemi napisami na wieczkach, puhary, bogata kolekcja medali, orderów, banknotów, pierścieni, medaljonów, krzyżyków, tłoków pieczętnych.

Ze zbiorów Muzeum Nar. im. Jana III. pochodzi umieszczony w pierwszej sali reprezentacyjnej niezmiernie ciekawy ikonograficzny cykl **92 obrazów olejnych Ign. Józefata Łukasiewicza,** nadwornego malarza **Wielkiego Księcia Konstantego,** przedstawiający niesłychanie wiernie umundurowanie wojska polskiego i wojska rosyjskiego z okresu powstania.

Pamiątki rodzinne.

Wystawa została nadto wzbogacona zbiorami prywatnemi, gdyż z niemniejszą gotowością pospieszyli na apel Komitetu zbieracze prywatni i właściciele drogocennych pamiątek rodzinnych. Tutaj pokrótce się wymienić nadesłane przez p. **Wł. J. Dwernickiego,** potomka w prostej linji jednej z najsympatyczniejszych postaci powstania **gen. Dwernickiego.** Wśród tych pamiątek zasługuje na szczególniejszą uwagę **szabla generała** z oryginalnym wierszowanym napisem na głowni, sławiącym czyny z pod Stoczka, Boremli, Kurowa i in. Nadto **portret i popiersie** generała Dwernickiego, oraz jego autentyczny mundur. Nadto wśród cenniejszych prywatnych zbiorów należy wymienić **„Treterjana", pamiątki po kpt. Kruszewskim** ze zbiorów p. **B. Kruszewskiego,** zbiory pp. **Przybysławskiego, Dembowskiego, Jędrzejewicza, hr. Pinińskiego, hr. Szeptyckiego, Klebusa** Józefa, **Żygulskiej** Wandy i in. Szczególniejszą uwagę zwracają także zbiory p. **M. Bruchnalskiej dla Muzeum zasłużonych Polek,** zawierające ryciny i pamiątki po Emilji Plater i innych Polakach, biorących udział w powstaniu. Warta zauważenia jest także gablota zbiorów sen. **Bolesława Wysłoucha: symbolika powstania.**

Wysoką wartość dydaktyczną posiadają wykonane specjalnie dla wystawy na podstawie dokładnych studjów przez p. **Bruchnalskiego drewniane modeliki wojska polskiego** z czasów powstania.

W kilku luźnych uwagach nie można objąć nawet w najogólniejszych zarysach całokształtu tak bogatej i wszechstronnej wystawy. Jedynie, co wypada powiedzieć, to, że **zasługuje ona na najwyższe zainteresowanie każdego, komu droga jest nasza przeszłość historyczna,** zwłaszcza, że komitet, czerpiąc ze zbiorów Lwowa oraz tej dzielnicy obok najwszechstronniejszego obrazu powstania, nadał jednak Wystawie **specjalną cechę, wydobywając na jaw udział Lwowa i Małopolski w tem wielkiem zmaganiu o wolność Ojczyzny.** Pięć sal, które obejmuje Wystawa, to prawdziwe sanktuarjum ducha polskiego, a znakomitym przewodnikiem po tym kościele pamiątek jest **ilustrowany katalog,** ułożony nader przejrzyście i opracowany tak wyczerpująco i umiejętnie, iż przy jego pomocy nie można przeoczyć rzeczy najcenniejszych.

Za tak znakomite urządzenie Wystawy należy się szczera podzięka społeczeństwa przedewszystkiem wicedyr. archiwum dr. Badeckiemu, w którego ręku spoczywała ogólna organizacja Wystawy, a obok niego aranżerom poszczególnych działów — w pierwszej linji p. Gembarowiczowi, który grupował materjał z Muzeum Lubomirskich i rąk prywatnych, pp. Kazimierzowi Hartlebowi i Zygmuntowi Hartlebowi, Jerzemu Güttlerowi, Stanisławowi Oleksińskiemu, Marcelemu Harasimowiczowi, Andrzejowi Bruchnalskiemu, Rudolfowi Mękickiemu, Władysławowi Wisłockiemu i p. Kurkowej, jakoteż wszystkim członkom sekcji wystawowej.

J. P.

Bogata litanja grzechów.

POKUTA POTRWA 2 LATA.

Lwów, 6. grudnia.

(:) Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. **Bendaszewski,** stanęli wczoraj: **Marjan Masnyk,** handlarz oraz **Andrzej Harhern,** handlarz starzyzną. Masnyk miał na sumieniu **szereg kradzieży.** I tak okradł **niejaką Reginę Zipper,** zabierając złoty naszyjnik, ćwikier, meszty i gotówkę **120 zł., Antoninie** Bieleckiej skradł dwa ubrania, **Annie Steć** marynarkę, **Teodor. Piskrze** 55 zł. w gotówce i 2 dol., **Katarzynie Kurkolup** 106 zł., u **Pepi Mesch** dwa ubrania i jedwabne sukienki, u **Lajzera Dulnoja** rozmaite rzeczy, war**tości 150 zł.** Prócz tego przechowywał Masnyk broń, **na którą nie miał zezwolenia.**

Harhern odpowiadał za uczestnictwo w kradzieży przez nabywanie kradzionych rzeczy.

Na rozprawie Masnyk **przyznał się do winy, Harhern zaś zaprzeczył winie. Trybunał zasądził Masnyka na dwa lata ciężkiego więzienia,** zaś drugiego z braku dowodów uwolnił od winy i kary. Oskarżał prokurator **Wondrausch.**

Podziękowanie.

P. Emilowi Maciulskiemu, właścicielowi kina „Chimera" składa Koło Rodzicielskie Uczniów Gimn. VII. im. T. Kościuszki we Lwowie najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie urządzenia poranku przez bezinteresowne udzielenie sali kina. 10915

Krwawa noc czerwcowa w Żyznomierzu.

Bagnet utopił w piersi śpiącego...

Po powrocie do domu. - Tajemnicze zniknięcie. - Szczątki zwłok ludzkich w polu. - Kuszenie. - Wspólny plan działania. - „Mamuńciu“. - Po zbrodni.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ”)

Stanisławów, w grudniu.

(is) Od wielu lat wałęsał się **Tomasz Iwańciów**, rolnik z Żyznomierza, po świecie... Czując wstręt do pracy uczciwej, **kradł co się dało** i w ten sposób zarabiał na swe utrzymanie. To też niejeden miesiąc przesiedział w więzieniu, aż wreszcie zmęczony i zbiedzony **powrócił do ojczystej chaty** z końcem maja bież. roku. Z politowaniem patrzyli na niego sąsiedzi i **nienawidząca go żona Julja, licząca 25 lat życia.**

W kilka dni po powrocie do domu, a mianowicie 9. czerwca br. **zaginął wszelki ślad po Tomaszu.** Nie widziano go więcej i przypuszczano powszechnie, że **znowu wybrał się poza rodzinną strzechę, jak to dotychczas czynił, by kraść**, to też nie przywiązywano do jego nieobecności **żadnej wagi.** Tymczasem w dniu 18. lipca znalazł gospodarz **Michał Pawłyszyn** na swem polu **szczątki zwłok ludzkich...** Po odzieniu poznano, że to Iwańciów... Policja wszczęła dochodzenia, które rychło **naprowadziły na szczegóły zbrodni.**

Oto zamieszkały w tej samej wiosce zarobnik **Ołeksa Krywenki**, liczący 22 lat, zapoznał się w jesieni 1929 roku z nadobną **Julcią Iwańciów**, żoną Tomasza. Mimo, że sam pracował w pewnej odległości od Żyznomierza, gdzie pozostawał w służbie u Andermana w Gajach buczackich, miał dość czasu i sposobności, by nawiązać w czasie wolnym od pracy **bliższe stosunki z Julcią.** Po krótkim czasie połączyły ich nierozerwalne węzły miłosnych uczuć... Julja niejednokrotnie **użalała się na swego męża,** który odbywając kary więzienia za dokonywane kradzieże, **zaniedbuje dom, nie daje jej utrzymania,** nie kryła się też z tem, iż nienawidzi Iwańciowa i radaby go **pozbyć się ze świata...** Namawiała też Kryweńkę do **zgładzenia swego rywala.**

Kryweńko podobno odrzucał początkowo tego rodzaju propozycje. Jednak Julcia pewnego wieczora zwierzyła swemu kochankowi mówiąc, że od niego **zaszła w ciążę**, zaczem obawia się, by mąż po powrocie z tułaczki względnie więzienia **nie mścił się na niej.** Następnie ponowiła swe życzenia, **by go usunął ze świata.** Kryweńki w rezultacie zgodził się na propozycję swej kochanki i wspólnie z nią **ułożył plan działania,** kiedy Iwańciów z końcem maja br. wrócił do domu. To też w nocy dnia 9. czerwca, **uzbroiwszy się w bagnet austrjacki,** udał się do domu wiarołomnej Julci.

Wszedł do mieszkania **przez pozostawione otworem drzwi** (tak się umówił z Iwańciową). Iwańciów był pogrążony **w głębokim śnie na tapczanie pod oknem,** a żona jego ze swą matką **wyczekiwała na łóżku przybycia kochanka.** Poznawszy go w ciemnościach nocy, wstała i razem z Kryweńkim **podeszła do śpiącego...** Przykryła go chustką i przygotowała na wszelki wypadek jego **bluzkę, by mu ją włożyć w usta, gdyby wszczął krzyk...** Po chwili Kryweńko **utopił ostrze bagnetu w piersi Tomasza, kilkakrotnie ponawiając uderzenia.**

Nieszczęśliwiec zdołał tylko wydobyć ze siebie okrzyk **„mamuńciu“ i ugryźć zębami palec swej żony,** która niechcąco włożyła mu go w usta, poczem **wyzionął ducha...**

Zbrodniarze wynieśli trupa przy pomocy matki Iwańciowej **do stodoły,** a następnej nocy **na pole Michała Pawłyszyna, gdzie go obgryzły psy i rozdziobały ptaki i robactwo...** Szczątki trupa znaleźli żeńcy w czasie żniw dopiero, a więc **po blisko 6 tygodniach.**

Takie jest tło zbrodni, której epilog rozegra się przed Trybunałem stanisławowskiego sądu przysięgłych w dniu **9-go grudnia br.** Staną przed nim **Ołeksa Kryweńki i Julja Iwańciów** oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa z par. 134 u. k. Ze względu na premedytację, z jaką zbrodnia została dokonana i pozostające żywo w pamięci mieszkańców okolicznych wsi szczegóły tejże, budzi rozprawa wielkie zainteresowanie.

Zbrodnia z przed dziesięciu laty.

Córka oskarża matkę o morderstwo.

Sensacyjna rozprawa w sądzie przemyskim.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ”)

Przemyśl, w grudniu.

(M) Jeszcze 13 września 1920 r., a więc przed przeszło 10 laty, znaleziono tuż obok chałupy Katarzyny z Balickich Szczepańskiej w Żurawicy **zwłoki jej nieślubnego 19-letniego syna Zachara Balickiego.** Balicki, jak stwierdzono, zmarł **śmiercią gwałtowną.** Na głowie miał ponad dwadzieścia ran, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Cztery rany były śmiertelne. Brak zaś śladów krwi na miejscu, wskazywał na to, że **zbrodni tej dokonano gdzieindziej,** poczem zwłoki zawleczono obok chaty Szczepańskiej.

Zamordowany **nie cieszył się dobrą opinją.** Jako nieślubne dziecko na wsi, zaniedbany przez matkę, **włóczył się samopas, stając się typowym wychowankiem ulicy.** Przebywał też w towarzystwie zdemoralizowanych nicponiów. — Prawdopodobnem więc było przypuszczenie, że **padł on z ręki swoich kamratów,** którzy następnie zwłoki jego zawlekli pod dom matki. Balicka też, zamężna za Janem Szczepańskim, w zupełności **podzielała powyższe podejrzenie,** starając się wobec organów śledczych nadać dochodzeniom właśnie taki kierunek, że Zacharkę zamordowali właśni jego koledzy.

Już wówczas jednak nie brak było pewnych okoliczności i poszlak, uzasadniających podejrzenie, że **sama Szczepańska** tj. **matka niewygodnego jej syna sprzątnęła.** Miała ona **dwoje nieślubnych dzieci,** a to wspomnianego Zacharka i córkę Stefanję. Syn, jak zeznała w śledztwie, sprawiał jej **liczne kłopoty.** Był złodziejem, włóczył się po nocach, awanturował się we wsi i w okolicy, a także w Przemyślu był **znany z jak najgorszej strony.**

Krytycznej nocy, kiedy się nieco rozjaśniło, zobaczyła pod chałupą coś białego, po chwili wyszła i **rozpoznała zwłoki syna tylko w bieliźnie i bez kapelusza.**

Wieść gminna oraz załogujący w Żurawicy żołnierze **skierowali jednak podejrzenie na Szczepańską, jako sprawczynię mordu,** którego ofiarą padł jej syn Balicki.

Momenty, ustalone w śledztwie, natomiast **nie wystarczyły,** by ją postawić w stan oskarżenia, zwłaszcza, że **czerwone plamy na płaszczu wojskowym,** znalezionym w domu Szczepańskiej, wyglądające na plamy z krwi, okazały się, wedle wyników badania znawcy-chemika, **śladami z farby,** którą mąż przyniósł z kolei, aby pofarbować nią meble.

Dnia 4 listopada 1920 r. **zostało więc śledztwo przeciw Katarzynie Szczepańskiej umorzone,** ona sama zaś opuściła więzienie, w którem przebywała wówczas trzy miesiące.

Od tego czasu **minęło przeszło 10 lat.** Zdawało się, że sprawca mordu, popełnionego na Zacharku Balickim, **już nigdy nie zostanie wykryty. Aż przypadek** wystąpił także w tej sprawie w roli detektywa i dobrze odegrał swą rolę.

Oto niejaki **Franciszek Smuczek** z Żurawicy doniósł do przemyskiej Prokuratury państwa, że **Stefanja Stojakowska** (nieślubna) córka Szczepańskiej, pokłóciwszy się z matką **o podział gruntu,** oświadczyła wobec niego i powtórzyła na posterunku policji, iż **matka jej przed 10 laty sama w nocy w chałupie zamordowała siekierą Zacharkę.** Stefanja była naocznym świadkiem tego morderstwa i widziała też, jak **matka zwłoki Zacharka wywlekła własnemi rękami przed chałupę i nakryła starymi łachami, a skrwawioną słomę, na której denat leżał,** w kuchni w czasie mordu, **wyrzuciła do gnoju, kładąc na wierzchu świeżą słomę.**

Na tej podstawie **wdrożono przeciw starej Szczepańskiej ponowne śledztwo.** Obwiniona, rewanżując się, obwiniła **córkę o popełnienie tej zbrodni,** przyczem podała dokładne szczegóły czynu które się okazały jednak **zmyślonymi,** zwłaszcza, że **córeczka Stefcia** w owym czasie **liczyła niespełna 14 lat.**

Już po pogrzebie Zacharka miała się matka odezwać do niej w te słowa:

„Ty jesteś najstarsza! Niech cię Bóg broni, abyś to wydała, a gdybyś wyszła zamąż, abyś mężowi, choćby był aniołem nic nie mówiła i nie wydała, bobyś zrobiła wstyd mężowi, mnie i reszcie dzieci. **Bo jakbyś wygadała, to cię śmierć czeka w tej chwili“.**

Charakterystycznem jest, że ojczym śp. Jan Szczepański, gdy Zacharko skończył życie, **siedział na łóżku w izbie i odezwał się do matki, aby sobie obok Zacharki dołożyła jeszcze córkę Stefcię (oboje bowiem nie byli dziećmi Szczepańskiego).**

Rozprawa przeciw Katarzynie Szczepańskiej, o zbrodnię morderstwa toczyła się onegdaj przed przemyskim Sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył s. s. o.Kotkowski, oskarżoną bronił adw. dr A Frim.

Jako pierwsza po oskarżonej została przesłuchana świadek oskarżenia **Stefanja Stojakowska, która w zupełności podtrzymała swoje zeznania obciążające matkę.** Nie chciała skorzystać z dobrodziejstwa ustawy, zezwalającej jej, jako córce, uchylenia się od zeznań. **Świadczyła twardo, bezwzględnie, bez skrupułów,** składając dowód, że t. zw. miłość dziecka ku matce, może być pojęciem bardzo problematycznem, zależnem w dużej mierze od kultury i wychowania. Stojakowska zaprzeczyła swemi zeznaniami, jakoby ta miłość była w krwi, jako coś podświadomego i instynktownego.

Po przesłuchaniu innych świadków, którzy nie zeznali niczego z bezpośredniej obserwacji **została ta sensacyjna rozprawa odroczona do najbliższej środy.**

Wyrok w procesie Daehna.



Zamieściliśmy już obszerne sprawozdanie z sensacyjnego procesu wiedeńskiego aktora Daehna, który pięciokrotnie strzelił ku młodej aktorce Grecie Maren, raniąc ją ciężko. Jak wiadomo — Daehna uznano winnym i skazano na 2 lata więzienia. — Rycina nasza przedstawia Gretę Maren i Kurta Daehna.

DELEGAT PAPIESKI MA PRZYJECHAĆ DO MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. grudnia. (Z) W kołach politycznych pojawiła się dziś pogłoska, która była również drukowana w „Robotniku" o zamierzonym jakoby przyjeździe delegata papieskiego do Małopolski Wschodniej. W pewnych kołach politycznych tłumaczą to faktem zainteresowania Watykanu jesiennemi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej. W związku z tem również mówi się o możliwości ustąpienia ambasadora przy Watykanie, p. Skrzyńskiego. Wiadomość ta wymaga oczywiście potwierdzenia kół miarodajnych. Nie wiadomo również jaką misję miałby delegat papieski i czy dotyczyłaby ona kleru ukraińskiego, czy też jakich innych mandatów.

—o—

15. BM. ROKOWANIA Z LITWĄ.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT) Prasa podaje, iż dnia 15. bm. zbiorą się w Berlinie przedstawiciele Polski i Litwy i rozpoczną bezpośrednie rokowania co do sposobu regulacji zajść granicznych. Program prac konferencji obejmie prócz tego sprawę żeglugi na odcinkach rzecznych granicy polsko-litewskiej.

—o—

OTWARCIE MUZEUM KUJAWSKIEGO.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT) W niedzielę dnia 7. bm. minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński wyjeżdża w towarzyrzystwie dyr. dep. sztuki Skoczylasa do Włocławka celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu Muzeum kujawskiego zorganizowanego przez polskie towarzystwo krajoznawcze.

—o—

NAPAD BANDYCKI POD KAŁUSZEM.

Stanisławów, 5. grudnia. (PAT). Onegdaj wtargnął Nykoła Skubiak w towarzystwie nieznanego osobnika do mieszkania Marji **Friedmann** w Grabowie, powiat Kałusz i pod groźbą użycia broni **zabrał kufer, wartości 600 zł. i 32 zł. gotówką.** Skubiaka aresztowano.

Pierwszy etap na drodze do pacyfikacji świata.

Projekt konwencji rozbrojeniowej został przyjęty.

Genewa 5. grudnia. (PAT) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przyjęła w trzeciem czytaniu projekt konwencji.

Genewa 5. grudnia. (PAT) Komitet redakcyjny komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej pracuje nad raportem dla Rady. Jak wiadomo, w ciągu trwania sesji nie udało się osiągnąć jednomyślnych tekstów artykułów projektu konwencji. Raport więc zawierać będzie relacje z biegu prac komisji i znaczną ilość zastrzeżeń poszczególnych delegacyj, dotyczących najważniejszych zagadnień. Komitet redakcyjny stanął przeto przed temi samemi trudnościami, co komisja przygotowawcza, a w związku z niemi toczą się układy co do sformułowania drażliwych ustępów raportu. Panuje przekonanie, że nie uda się uniknąć politycznej dyskusji i na plenum komisji, zwłaszcza z okazji sprawy za chowania w mocy poprzednich zobowiązań traktatowych, klauzuli rosyjskiej oraz spraw dotyczących gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa, 5. grudnia. (PAT) Szwajc. Ag. Tel. podaje, że przewodniczący delegacji sowieckiej Łunaczarskij przesłał na ręce przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej pismo, w którem zawiadamia, iż **delegacja sowiecka nie może zgodzić się na projekt konwencji rozbrojeniowej**, jaki wyłonił się w następstwie obrad komisji, gdyż projekt ten nie prowadzi do poważnego ograniczenia i redukcji zbrojeń. Pismo zaznacza, **że Rosja sowiecka będzie broniła zajętego stanowiska na konferencji rozbrojeniowej.**

Zbezczeszczenie godeł państw.

I PORTRETÓW PREZYDENTA RZPLITEJ W SZCZERCU.

Lwów, 6. grudnia.

(—) Jak się dowiadujemy, ubiegłej nocy dokonano **zuchwałej prowokacji w Szczercu**, gdzie nieznani sprawcy włamali się do budynku szkoły powszechnej i po wyrwaniu ram okiennych i drzwi **wyrzucili ze wszystkich klas portrety p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz pozrywali godła państwowe.** Również zniszczyli obrazy historyczne. Na tablicach i ścianach sprawcy pozostawili napisy: **„Lachy za San. Tu Ukraina. Wypuśćcie Secha".** Należy zaznaczyć, iż Iwan Sech został onegdaj aresztowany pod zarzutem **podpalenia zabudowań Michała Chomina w Ostrowie.**

Wiadomość o zniewazeniu godeł państwowych i portretów Głowy Państwa oraz Marszałka Piłsudskiego wywołała w miasteczku wielkie wrażenie. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

—o—

MILJON DOLARÓW NA FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Nowy Jork 5. grudnia. (PAT) John D. Rockefeller i syn jego John D. Rockefeller junior ofiarowali miljon dolarów **na miejski fundusz bezrobocia.** W ten sposób kwota, przeznaczona na pomoc dla bezrobotnych i biednych, wzrosła do **4,133.000 dolarów.**

—o—

WYBUCH PROCHOWNI.

Guatemala, 5. grudnia. (PAT). W pobliżu Guatemali nastąpił straszny wybuch prochowni, którego ofiarą padło 40 osób.

—o—

Wypadek automobilowy obok Lesienic.

Lwów, 6. grudnia.

(—) Wczoraj po północy, **na gościńcu obok Lesienic** wydarzyła się **katastrofa automobilowa.** Oto jadące do Lwowa auto z powodu **ciemności wpadło do rowu**, a pasażerka **Eugenja Bandurko**, licząca lat 24, z zawodu krawczyni, przy upadku **doznała złamania żeber.** Ofiarę wypadku przywieziono do Lwowa, gdzie opatrzyło ją Pogotowie ratunkowe.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. grudnia. (st) Koszta utrzymania w listopadzie — jak wynika z obliczeń głównego urzędu statystycznego — wykazały wzrost o 1.8 proc. Wzrost ten spowodowany jest wyłącznie podrożeniem cen żywności o 4 proc.

—o—

MGŁA W WARSZAWIE.

Warszawa 5. grudnia. (st) Dziś o godz. 4 nad ranem nad stolicą zasnuła się gęsta mgła. **Rankiem mgła była tak gęsta, że w odległości 20 m. widać było zaledwie mętne kontury pojazdu czy też człowieka.** Tramwaje, a zwłaszcza samochody zmuszone były zwolnić swój bieg w obawie wypadku. Mgła taka panuje do późnego wieczora. Dziś rano na południu kraju na ogół pogodnie, na północy Polski na wybrzeżu pochmurno. Temperatura wahała się od 0 stopni (Pohulanka) do — 7 stopni (Tarnopol). W Warszawie o g. 3 w nocy — 5, o 8 rano — 4, o godz. 2 popoł. — 2

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI.

Rangoon, 5. grudnia. (PAT) Według ostatnich wiadomości o trzęsieniu ziemi w okolicy Pyu Czang, oprócz 26 osób, które poniosły śmierć, jest zgórą 50 rannych. Wczoraj wieczorem odczuto nowe trzęsienie ziemi, które wywołało olbrzymią panikę, **nie wyrządzając jednak szkód.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 7 XII. 1930.

CLAUDE FARRERE.

Gra z lalkami.

— Kuku! kuku! Któż to może być?

Cichutko otworzyła drzwi jego kawalerskiego mieszkania i szybko, jak myszka wśliznęła się za jego fotel. On pisał, nie słysząc ani nie widząc. Teraz był jej więźniem. Na oczach czuł miękki dotyk jej rączek, a na karku słodką pieszczotę jej pocałunku. Opuścił pióro i na białej kartce papieru ukazała się duża, czarna plama...

— Kto to?

Przechylił wstecz ramiona i objął od tyłu jej jasną główkę.

— Jest to mała czarodziejka, rusałka, która prześliznęła się przez dziurkę od klucza... Jest to dobroczynna miła pani, która przynosi jałmużnę biednemu pustelnikowi... Jest to dzika bachantka, która wykłuwa oczy swemu kochankowi i z wielkiej miłości pozostawia mu sińce na szyji.

Uwolnił się z jej objęć i wziął ją w swe ramiona.

— Jest to moja mała, słodka myszka, moja ubóstwiana kochanka!... i wargi jego szukały jej roześmianych czerwonych ust...

Zdjęła kapelusz, rzuciła go nieuważnie na stół i pobiegła do lustra, by szybko uporządkować włosy.

— O ty mała kokietko!... Jesteś ładną, wierzaj mi! Chodźże kochanie, chodź, siadaj koło mnie!

Przybiegła do niego: usiedli na tapczanie, przytuleni do siebie. Silnie przycisnęła główkę do jego piersi, nadsłuchując jak serce bije, a on siedział zupełnie cichutko, głaszcząc jej niesforne loki. Oboje razem nie mieli dużo ponad czterdziestkę...

Tapczan stał w głębi pokoju, a firanki i gobeliny upięte dokoła niego zdawały się tworzyć półciemną, zaciszną alkowę. Zwisająca lampa w kształcie kaganka wydzielała lekki zapach miry. Na ścianach wisiały maski z dalekiego Wschodu i uśmiechały się swym dziwnym uśmiechem.

Jeszcze bardziej przytulili się kochankowie do siebie i w długim, gorącym pocałunku zniknął dla nich świat... Jasna główka przechylała się coraz bardziej wstecz, zagrzebując się w miękkie poduszki, ramiona jego objęły jej giętkie ciało.

Przypadkowo ręka jej dotknęła małego, zapomnianego przedmiotu: Była to japońska lalka, rodzaj maskotki...

— Ach ! — zawołała z przerażeniem młoda kobieta, gdyż poczuła pod palcami zimną porcelanową twarz; zerwała się i chwyciła laleczkę:

— Cóż za komiczna twarzyczka! — zawołała. — Jak wpadłeś na pomysł kupienia tej groteskowej laleczki? — zapytała, śmiejąc się.

On odpowiedział, drocząc się:

— To nie jest groteskowa laleczka! To jest młoda gejsza, która podróżuje po Francji... Zostałem jej wczoraj przedstawiony w pięknym sklepie przy ulicy du Canon... Zwierzyła mi się, że bardzo tęskni za swą egzotyczną ojczyzną i dlatego oddałem jej moje mieszkanie do dyspozycji. Gdy wręczyłem pewnemu starszemu panu znaczną kwotę 3 fr. 75, pozwolił, by mała gejsza poszła ze mną... Widzisz, tak oto stało się, że panna Mitsuko — nazywa się Mitsuko-San — leży wygodnie na moim tapczanie.

— Jesteś całkiem zwarjowany!

Zaśmiała się głośno. W jej nerwowych rączkach panna Mitsuko-San popisywała się najdziwaczniejszemi skokami.

— No nie! Zostaw ją w spokoju! Nie jest ona lekkomyślną girl z Moulin-Rouge; Mitsuko-San żąda, by się do niej odnoszono z uszanowaniem. Ona jest gejszą. Nie skacze jak koza, a takie skoki pchły zupełnie jej nie odpowiadają. Ona tańczy spokojnie, harmonijnie, jak kapłanka zamierzchłych czasów... Spójrz na jej delikatne, długie ręce i na jej poważne, smutne oczy... Ostatniej nocy, gdy się nudziłem, potrafiła mnie zająć swą mądrą minką i swym zagadkowym uśmiechem. I paliłem papierosy, cztery pudełka tureckich papierosów, podczas gdy ona opowiadała mi cudowne bajki... Z wdzięczności zaśpiewałem jej trzy piosenki Bilitisa...

Już się nie śmiała.

— Mnie nigdy nie śpiewałeś piosnek Bilitisa!..

— Zapewne! To rezerwuje się dla małych gejsz. Ciebie całuje się... tak... Ciebie głaszcze się... Ciebie kocha się...

— Zostaw mnie!

Ręka jej drżała lekko, gdy go odepchnęła. Łokciami wsparła się na poduszki, oparłszy głowę na dłoni:

— Słuchaj... Chcesz mi zrobić przyjemność?... Dużą, dużą przyjemność?.. Zaśpiewaj mi także piosnkę...

— Nie!

— Nie odmawiaj. Zaśpiewaj, bardzo o to proszę!.. Jedną, jedyną piosenkę... całkiem króciutką... Widzisz, nie jestem wymagającą... Jakąś piosenkę, jaką chcesz... Ale zaśpiewaj mi... tak jak laleczce śpiewałeś...

— Nie. — Powiedziałem ci przecież: — To rezerwuje się dla małych gejsz. Nie, na serjo, wiesz, że nigdy nie śpiewam, albo najwyżej, jak jestem sam, całkiem sam...

— Albo z gejszą?

— Z gejszą, tak...

Teraz on zaczął się śmiać. Ale śmiech ten nie znalazł echa.

— Jesteś niedobry! Nie kochasz mnie więcej...

— Mały głuptasku!

— Cicho bądź! Puść mnie! Nie chcę, byś mnie dotykał! Nie, nie kochasz mnie. Pożądasz mnie, oto wszystko. Pożądasz mnie, bo moja skóra jest miękka i wonna... bo moje usta dobrze całują... tak, jestem dla ciebie pięknem zwierzęciem, które można głaskać, pieścić... I nie kochasz mnie. Ty kochasz ją, tę lalkę porcelanową! Ją kochasz! Śpiewasz jej piosnki i opowiadasz historyjki... wszystko, co przedemną zamilczasz, opowiadasz jej i podziwiasz ją! Kochasz ją, tak! kochasz ją z jej szkaradnemi, skośnemi oczyma i czarnemi, gładkiemi włosami...

Ręce jej zacisnęły się dokoła dziwnej rywalki, szarpiąc ją nerwowo. Kosmyczek czarnych włosów frunął przez pokój.

— Oszalałaś! Nie niszcz lalki, szkoda jej!

— Widzisz, widzisz! Kochasz ją! A! poczekaj!

— Uspokoisz się?

Chwycił ją za przeguby rąk, starając się uwolnić małą gejszę z morderczych szponów...

— O! To mnie boli! Brutal!

Trzymał ją silnie, chcąc ją zmusić, by otworzyła pięście; ponieważ był silniejszy, udało mu się to. Opuściła lalkę na ziemię i starała się nogą zmiażdżyć twarz

KRONIKA

6 GRUDNIA
Sobota
Mikołaja b.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Halka" (ceny najniższe dla młodzieży szkolnej).

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre".

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Domek trzech dziewcząt" (ceny zniżone).

Niedziela o g. 7.30 wiecz. „Kordjan".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann".

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Dorota Angermann" (ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville".

TEATR MAŁY:

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Pierwsza Pani Selby" (ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

REPERTUAR NOWOŚCI.

Sobota, 6 b. m. o godz. 4 popołudniu Bajka dla dzieci z Św. Mikołajem.

Sobota, 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją" Zniżki ważne.

Niedziela, 7. bm. o godz. 4-tej popoł. „Ciotka Karola". Ceny znacznie zniżone.

Niedziela, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". Film dźwiękowo - śpiewny.

CHIMERA: „Baśń o miłości".

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota" z Ramonem Novaro.

GRAŻYNA: „Rycerze miłości". Lili Damita.

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand".

KOPERNIK: „Hay Taug" 100% dźwiękowiec.

LEW: „Zaginiony sterowiec". Olbrzymia katastrofa największego sterowca podczas wyprawy do bieguna. Dźwięk.

LUNA: „Dusza pokolenia".

MARYSIENKA: „Hay Taug" 100% dźwiękowiec.

PALACE: „Wielka parada Foxa" z Janet Gaynor.

OAZA: „Księżna Masza"

PASAŻ: Bim Mac Coy „Zdrajca Zachodu".

PAN: „Nibelungi".

PROMIEŃ: „Raz w życiu". Rekord Toma Mixa.

RAJ: „Trubadurzy New Yorku" z Anitą Page i Charles King.

SPLENDID: „Chata wuja Toma".

STYLOWY: „Zakończenie Szweika" oraz „Białe piekło".

UCIECHA: „Tajemniczy dr. Fu Manchu". Warner Oland.

...małej, biednej gejszy. On ją jednak uprzedził. Schylił się i uratował lalkę.

— O! o! daj ją! W tej chwili mi ją dasz!!... przyskoczyła do niego, wściekła. że jest za małą, by dostać do jego ramienia, które podniósł w górę, triumfująco wymachując panną Mitsuko-San...

Nie ustąpił.

— Nie...

Nie panując nad soba ze złości, tupnęła nogą:

— Daj, albo podrapię cię!

— Bardzo proszę, drap!

— Daj, albo odchodzę!

— Idź!

Slowo padło między nich. jak zimny tusz. Z wzniesionemi pięściami stali naprzeciwko siebie, gotowi do walki... Teraz milczeli i ramiona im opadły. Patrzyła mu w oczy wzrokiem, w którym wściekłość ustępowała niememu błaganiu... On ciągle jeszcze trzymał silnie strzeżoną i zdobytą laleczkę japońską...

Powoli młoda kobieta cofnęła się.. powoli ubrała kapelusz, całkiem powoli, bo ręce jej drżały...

— Szalona! Pocóż to wszystko?

Postąpił krok naprzód i wyciągnął do niej rękę, by ją zatrzymać.

Stała na progu.

Oczyma wskazała na lalkę, którą jeszcze ciągle trzymał w ręce...

— Chcesz?...

On jednak trwał w swej dumie:

— Nie!

Suknia jej zaszeleściła... Cicho drzwi się za nią zamknęły... Stał opuszczony, a na tapczanie leżała, rzucona niedbale mała japońska laleczka, uśmiechając się swym na pół ironicznym, na pół smutnym uśmiechem...

Tłum. C. M.

Rada Zawiadowcza i Dyrekcja
Spółki Akcyjnej

Galicyjskie Tow. Naftowe „GALICJA"

spełnia smutny obowiązek zawiadomienia o przedwczesnym zgonie

Leona Eigenfelda

naczelnego buchaltera firmy,

który po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 3. grudnia 1930 r. w 37 roku życia.

Niezbadane wyroki Opatrzności wydarły z naszego grona jednego z naszych najdzielniejszych i najbardziej firmie oddanych pracowników, który na odpowiedzialnem stanowisku cały swój zapał, swe zdolności i siły poświęcił dla dobra firmy.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 7. grudnia 1930 r. o godzinie 10·30 przedpołudniem z hali pogrzebowej przy ul. Szpitalnej 33 na Dworzec Główny, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Wiednia i pochowane na tamtejszym cmentarzu.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Rozmaitości dziś w sobotę „Dorota Angermann" Hauptmanna w koncertowo zagranym zespole z p. Kuncewiczówną, doskonała przedstawicielką roli tytułowej. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Dorota Angermann", wieczór zaś „Dzwony z Corneville" pełna prześlicznych melodji operetka Planquetta. W poniedziałek po południu ostatni raz w sezonie „Dzielny wojak Szwejk" w doskonałej inkarnacji M. Znicza, wieczór „Dorota Angermann" Hauptmanna.

W teatrze Małym sala rozbrzmiewa codziennie na tryskającej brawurowym humorem komedji Lenza „Perfumy mojej żony" W niedzielę popoł. „Pierwsza Pani Selby" z p. Żbikowską, idealną odtwórczynią roli tytułowej, w poniedziałek zaś popol. świetna komedja Fodora „Wieczne pióro". Wieczorne przedstawienie wypełnią „Perfumy mojej żony".

*

Ostatnie przedstawienia „Opiekuj się Amelją" odbędą się w sobotę 6-go i jutro w niedzielę 7-go bm., o godz. 7.30 wiecz.

„Ciotka Karola" zostanie powtórzona w poniedziałek dnia 8. bm. o godz. 7.30 wieczorem.

Popołudniowe przedstawienie w teatrze Nowości. Po cenach znacznie zniżonych w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 4 po południu daną będzie arcywesoła „Ciotka Karola", a w poniedziałek dnia 8. bm. również o godz. 4-tej po południu świetna farsa francuska „Opiekuj się Amelją" z M. Tatrzańskim, dyr. L. Czarnowskim i E. Czajkowska w rolach gł.

Dwa tanie przedstawienia dla dzieci z okazji św. Mikołaja w teatrze Nowości odbędą się w sobotę 6-go o godzinie 4-tej popołudniu, oraz w poniedziałek dnia 8. bm. o godzinie 12 w południe.

—o—

Echa posiedzenia Rady miejskiej.

Uznanie dla dra Wassera

Wieść o ostatnich niesłychanych **napaściach niektórych menerów sjonistycznych na Dra Ozjasza Wassera** zgromadziła wczoraj w mieszkaniu Dra Wassera liczne grono poważnych obywateli i reprezentantów zrzeszeń społecznych oraz inteligencji. Celem tego zebrania było wyrażenie Dr. Wasserowi **uznania i czci za jego pełną poświęcenia i bezinteresowną pracę publiczną,** kierowaną jedynie tylko względami na potrzeby miasta i państwa. Obecni napiętnowali praktykowany przez sjonistów sposób polemiki, stając w obronie dobrego imienia tego zasłużonego obywatela.

Pokłosie Zjazdu kresowej młodzieży polskiej we Lwowie.

Do informacyj, które już podawaliśmy w sprawie **Zjazdu Kresowej Młodzieży Polskiej,** dodajemy jeszcze następujące szczegóły: W drugim dniu Zjazdu, t. j. 30. ub. m. odbyły się w salach „Sokoła Macierzy" **plenarne obrady Zjazdu.** O godz. 8.30 rano rozpoczęło się odczytywanie uchwał i rezolucyj komisyj, które obradowały w dniu poprzednim. **Zjazd zatwierdził wszystkie rezolucje.** M. in. uchwalono: 1. gorliwie propagować ideę zrzeszania się Młodzieży w Koła; 2. rozszerzyć akcję przysposobienia rolniczego na wszystkie Koła Związku; 3. wziąć czynny udział w pracach przysposobienia wojskowego, tworząc w łonie Związku sekcje p. w. i w. f. 4. zaprowadzić we wszystkich Kołach jednolite sztandary i umundurowanie.

Wreszcie ukonstytuował się dla 3-ch województw Wschodniej Małopolski Zw. Kresowej Młodzieży Polskiej, jako **samorządna organizacja pochodna M. T. R.** W skład Zarządu Z. K. M. P. weszli m. i.: jako Prezes **Augustyński Stanisław** z Sanoka, oraz 20 członków z różnych Kół Młodzieży z terenu całego kraju.

—o—

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Zarząd miasta Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa** z mocą obowiązującą od dnia 6. grudnia 1930. I tak: 1 kg. mąki pszenej 65% ma kosztować w młynie 53 gr., u hurtownika 54 gr., w sprzedaży detajlicznej 61 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 33 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 26 gr., w sklepie lub na straganie 28 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr., 1 kg. chleba pszenno-żytniego w piekarni 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr. Cena bułek bez zmian.

—o—

Z miasta

W dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P. 8. bm. odbędzie się dla młodzieży gimn. nabożeństwo w kościele SS. Franciszkanek (Kurkowa) o godz. 15-tej.

Z życia uniwersyteckiego. Soika Zbigniew dnia 5. grudnia bm. otrzymał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dyplom magistra filozofji.

Z uroczystości Listopadowych. W szeregu szkolnych uroczystości Listopadowych na szczególne wyróżnienie zasługuje popołudniowe przedstawienie teatralne w teatrze Małym dnia 29. ub. m., na którem zespół dramatyczny uczenic gimnazjum im. Królowej Jadwigi i uczniów X gimnazjum męskiego im. H. Sienkiewicza odegrał wyłącznie własnemi siłami dramat St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa". Kierownictwo wieczoru i reżyserja spoczywała w rękach prof. T. Dobrowolskiego, który potrafił wydobyć ze swoich młodocianych i niedoświadczonych aktorów piękne akcenty wyrazu dramatycznego i poetycznego nastroju. Tylko młodzież prowadzona wytrawną ręką pedagoga i uświadomiona narodowo mogła pokonać tak dzielnie trudności dzieła, wkładając w nie młodociany zapał i szereg entuzjazmu dla dramatycznych wizji malarza-poety. **(h. z.).**

—□—

Komunikaty.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę 7. bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy grudniowej, która dzięki różnorodności zgromadzonych na niej dzieł zainteresuje niewątpliwie szerokie koła publiczności. Centralną salę zajął Związek Artystów Polskich szeregiem prac nacechowanych poważna kul-

Sprzedał 40 funtów szterlingów

A WRĘCZYŁ KUPUJĄCEMU 20 SZYLINGÓW AUSTRJACKICH.

Lwów, 6. grudnia.

(—) Z końcem ubiegiego miesiąca przyjechał do Lwowa z Krystynopola, woźnica **Izrael Leder celem wymiany 20 szylingów austrjackich na złote.** Leder nie w ciemię bity, bawiąc wieczorem na czarnej giełdzie przy ul. św. Stanisława, **zaoferował Józefowi Flaschnerowi** zam. przy ul. Żółkiewskiej sprzedaż **40 funtów szterlingów za cenę 200 dol.** Transakcja została przeprowadzona w **ciemnej bramie,** a po odejściu Ledera, Flaschner dopiero w restauracji przy świetle zobaczył, że Leder zamiast 40 funtów szterlingów **wręczył mu dwa banknoty 10-szylingowe austrjackie** i w ten sposób dopuścił się oszustwa, **wyrządzając mu szkodę na blisko 200 dol.**

Na skutek doniesienia poszkodowanego Flaschnera przeprowadzono dochodzenia i Ledera aresztowano. Wczoraj odstawiono go do sądu

turą artystyczną. W dwu innych rozgościła się warszawska grupa „Kolor". Obok niej z wystawą zbiorową wystąpił p. Menkes Zygmunt, artysta, hołdujący w swej sztuce zasadom modernistycznem. Całość zaś uzupełnia niezwykle ciekawa kolekcja akwarel Pieniążka Józefa, która stanowi rodzaj malarskiej monografji o Spiszu i Orawie oraz wystawa „gwiazdkowa" artystów lwowskich, złożona z dzieł wartościowych z przystępną ceną, umożliwiającą nabycie nawet niezbyt zamożnym miłośnikom malarstwa rzecz przed okresem świątecznych podarków niezwykle aktualna. Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 10—15 popoł. Zakupione na wystawie gwiazdkowej obrazy będą zaraz wydawane. W Sekretarjacie od 7. b. m. będą do nabycia bilety roczne na 1931 r., przyczem nowo wpisujący się korzystają z ulg związanych z nabyciem biletu rocznego już w grudniu b. r.

Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 100 rocznicy Powstania Listopadowego urządza Tow Gimn. Sokół III. w niedzielę 7 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w sali własnej (ul. Marcina 6). Łaskawy współudział przyrzekli pp. prof. Aleksandra Dąbrowska, Fr. Raczyńska, St. i dr. M. Pawińskie, Feliks Ziembicki, Marjan Ozimina, Adam Smoleński i inni.

Lwowski Komitet Akademicki wzywa ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej do wzięcia udziału w manifestacji, którą urządza w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 11 pod pomnikiem Mickiewicza Związek Obrony Kresów Zachodnich, z okazji „Miesiąca Pomorza" a której celem jest zadokumentowanie nierozerwalności Pomorza z Rzecząpospolitą.

Zarząd Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet wzywa członkinie do wzięcia czynnego udziału w akcji miesiąca Pomorza przez uczestnictwo w manifestacji dnia 7. bm. o godz. 11 pod pomnikiem Mickiewicza.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza 6. bm. o godz. 8-ej we własnym lokalu przy ul. Czarneckiego l. 7 wieczór św. Mikołaja. Podarunki składać można codziennie w lokalu klubowym od 7 godziny.

Zwyczajne zebranie Koła Lwowskiego TNSW. odbędzie się w dniu dzisiejszym w sobotę, 6. bm. w sali fizycznej państwowego gimnazjum III. im. Batorego (wejście od ul. Kubali). W programie referat prof. Stanisława Cygana: „Projekt programu wychowania w związku z uchwałami konferencji dyrektorów szkół średnich". Początek zebrania o g. 7.30 wiecz.

Koło Rodzicielskie przy szkole męskiej im. St. Staszica we Lwowie urządza dnia 7. bm. o godz. 11 poranek w kinie „Chimera". Cały dochód przeznaczony jest na dożywianie ubogiej dziatwy.

Walne Zgromadzenie członków Związku Oficerów w stanie spoczynku we Lwowie, odbędzie się 20 b. m. o godz. 16 a w braku statutem przewidzianego kompletu o godz. 16.30 w lokalu Związku ul. Piłsudskiego 11, I. p.

Wielka wenta gospodarcza. Dnia 7 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się staraniem Zjednoczenia Koleżeńskiego Jazłowieckiego (Koło Lwowskie) w sali Izby handlowo - przemysłowej ul. Akademicka 17, Wielka Wenta Gospodarcza mająca już świetną tradycję wspaniałym doborem fantów. Drób, dziczyzna, wędliny, znakomite wiejskie produkty i artykuły spożywcze, jak cukier, mąka, miód i konfitury, oto szereg wyborowych fantów do wygrania. Wstęp 60 gr. Cena losu 25 gr. Cel piękny i bardzo aktualny w dzisiejszych powojennych czasach wspomożenie zubożałej inteligencji.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Juljusza Zdockiego, zam. przy ul. Sakramentek 14, skradzionoo wczoraj wieczorem po włamaniu się biżuterję oraz rozmaite inne rzeczy wartości 560 zł. — Sala Schneider doniosła wczoraj policji o kradzieży firanek, czeków i weksli, łącznej wartości 4500 zł. na szkodę firmy Laufera, przy ul. Kazimierzowskiej 16. — Wczoraj skradziono z auta na szkodę Benedykta Nowakowskiego, zam. w Brzeżanach bal skóry wartości 500 zł.

(—) **Zderzenie dwu autodorożek.** Wczoraj na pl. Halickim, Jan Sama, szofer autodorożki LW. 8214, najechał na autodorożkę LW. 7838, prowadzoną przez szofera Antoniego Balucha, wskutek czego auto jego doznało poważnych uszkodzeń.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ilka Wołowieckiego, przytrzymanego na pl. Solskich w chwili sprzedawania rzeczy pochodzących z kradzieży, Stanisława Wójcika, za usiłowane włamanie do mieszkania Michaliny Dąbrowskiej, przy ul. Małeckiego. Anastazję Małysz i Annę Wróbel za kradzież pugilaresu na szkodę Zygmunta Unatyckiego, Michała Skryngiera, poszukiwanego za kradzież, Helenę Zborowską również poszukiwaną za kradzież oraz Salomona Bassera, za oszustwo przez przejazd pociągiem bez biletu z Poznania do Lwowa.

(—) **Wyłudzenie aparatu fotograficznego.** Jan Ziomek blacharz, zam. przy ul. Janowskiej 48, doniósł policji, że wczoraj w południe przyszedł do jego mieszkania jakiś nieznany osobnik, który przedstawiwszy się za jego kolegę twierdząc, że z nim razem pracuje, wyłudził od jego brata aparat fotograficzny wraz z kliszami wartości 450 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) **Udaremnienie egzekucji.** Zygmunt Reif, zam. przy ul. Gródeckiej 67. doniósł policji, że wczoraj gdy był z egzekutorem sądowym w mieszkaniu Ludwika Solika, przy ul. Bojowej, celem przeprowadzenia egzekucji, Solik uderzył go w pierś przyczem wyciągniętym rewolwerem groził mu że go zastrzeli

Dochodzą do nas wieści, które pocieszająco wpływać mogą na bieg interesów gospodarczych Polski. Dzięki staraniom Polskiego Poselstwa w Szwajcarji, gdzie istnieje potężny koncern fabryk farmaceutycznych Dr. A. Wandera w Bernie, ten ostatni unieruchomiając 1.500.000 złotych urządza w Krakowie wielką fabrykę preparatów farmaceutycznych o kolosalnym programie działalności. Produkcja obejmować będzie nietylko środki mało jeszcze w Polsce znane, ale również popularną już u nas odżywkę „OVOMALTINE". Plany fabryki na przyszłość są b. obszerne i obiecują szeroki eksport do krajów obcych. Do zarządu potężnej tej placówki w Polsce weszli pp. inżynier L. Lewalski, nacz. dyrektor Huty Pokoju jako wiceprez. Tow. Akc., prez. miasta Krakowa, senator K. Rolle i dr. Albert Wolkenberg jako naczelny dyrektor, co daje gwarancję sprężystego prosperowania fabryki. Nie od rzeczy jest dodać, że takie i temu podobne zbratania polsko — szwajcarskie na polu gospodarczym jest jednym z etapów rozwoju i wpłynie bezwzględnie na zacieśnienie wspólnych węzłów.

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO „PALACE" — „PARADA FOXA".

Lwów, 6 grudnia.

(:) Z przepychem, na jaki pozwolić sobie może chyba tylko wytwórnia amerykańską, wystawiono ostatnio „Paradę Foxa". Cały zespół znanej tej wytwórni stanął jak jeden mąż do apelu. Widzieliśmy tam wszystkich naszych starych znajomych, w szeregu filmach oglądanych we Lwowie, a więc rozkoszną Janet Gaynor, stałego jej partnera Charlesa Farrela, pociesznego L. Brendla, Don Juana w kurtce marynarskiej Mac Langlena i jego nieodłącznego towarzysza Edmunda Love, cieszącego się pięknym głosem Richardsona, czarującą pięknością Sharon Lynn itd. Główny jednak ciężar spoczywał na pięknych barkach rozkosznej Mariorie White i jej nowego partnera Ryszarda Keen. Zaletą „Parady Foxa" jest to, że posiada wątek dramatyczny.

W pierwszych aktach widzimy wspaniały teatr pływający na Missisipi. Również w nader przejrzysty sposób ukazano publiczności, w jaki sposób wędrowne teatry w Ameryce reklamują swe przedstawienia. Wystawa bajkowa, dużo muzyki i piosenek upiększa całość. Amatorzy rewji będą mieli wiele przyjemności w oglądaniu tego filmu. Zwłaszcza zachwycać się będą wspaniałemi tańcami murzyńskiemi oraz pełnemi czaru piosenkami, które godnie uzupełniają całość.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 grudnia.

Zainteresowanie dla akcji Gazów wschodnich i Tespów.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie żywsze.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 5 grudnia.

Chodorów 121 — 122; Gazolina 24; Gazy wschodnie 17; Tesp 91 — 92.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT). Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestycyjna 99 1/4, 5 proc. poż. konwersyjna 50. — Waluty i dewizy: Dolary 8.87 i pół, Belgja 124.13, Budapeszt 155.60, Holandja 358.14, Kopenhaga 238.00, Londyn 43.21, N. Jork 8.89.4, N. Jork telegr. 8.90.3, Paryż 34.97, Sztokholm 238.778, Szwajcarja 1772.42, Wiedeń 125.25, Włochy 46.64, Berlin 212.75. — Akcje: Bank Polski 156 3/4, Tow. Zachodnie 70, Sole potasowe 92, Warsz. cukier 35 i pół, Firlej 22, Węgiel 38, Parowozy I i II em. 18, Starachowice 15 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. grudnia. (PAT) Paryż 20.23, Londyn 2506 1/8, N. Jork 5.16.10, Bruksela 72.00, Włochy 27.04 i pół, Hiszpanja 57.40, Amsterdam 207.70, Berlin 123.07 i pół, Wiedeń 72.62 i pół, Sztokholm 138.45, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.73 1/4, Praga 15.32, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.42 i pół, Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 177.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. grudnia. (PAT) N. Jork 4.85.60, Paryż 123.54, Berlin 2036 1/8. Montreal 4.85.43, Hiszpanja 43.65, Amsterdam 12.06 1/16, Bruksela 34.79 3/4, Włochy 92.64, Szwajcarja 25.06 1/8, Kopenhaga 18.05 3/4, Sztokholm 18.09 5/8, Oslo 10.15 5/8, Helsingfors 192.92, Praga 163.770, Budapeszt 27.77, Belgrad 2774.50, Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 3757, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.33.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. grudnia. (PAT) Londyn 123.54 i pół, N. Jork 25.44 3/4, Bruksela 355.00, Hiszpanja 283.00, Włochy 133.35, Szwajcarja 493.00, Kopenhaga 580.25, Amsterdam 1023.75, Oslo 680.25, Sztokholm 682.75, Praga 75.50, Rumunja 15.10, Wiedeń 358.00, Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5 grudnia

DEWIZY: Dol. amer. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00 Leje 0.05.00—0.05.25. Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.00.00—7.50.00. do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00. floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.75.00—1.80.00

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank 34.30.00—34.50.00, 10-rub 16.00.00

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

— 5 grudnia

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	25.25	25.75
pszenica zbiorowa ex 1930	23.—	23.50
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17.50	17.75
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.
owies zadeszczony 441 g/l	16.50	17.—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.
„ kolorowa (z workiem)	—.—	.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.
„ szara	16.—	17.
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	25.—	26.—
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	10.—	10.50
„ pszenne	12.—	12.50
kasza hreczana 50% poł.	48.—	50.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.
makuchy lniame	26.—	27.
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.75
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.30

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	27.75	28.25
pszenica zbiorowa	2 .50	26.
żyto jednol. ex 1930	20.50	20.75
żyto zbiorowe	20.—	20.25
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	47.—	48.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	34.50	35.—
otręby żytnie	10.50	11.—
„ pszenne	12.50	13.
kasza jęczmienna grubsza	34.—	35.
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie egzekutywne kupno pszenicy, żyta i kaszy hreczanej.

Większa podaż pszenicy, żyta i jęczmienia przy braku zainteresowania.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie słabe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Wielki dzień Śląska.

Lwów, 6. grudnia.

Dzień jutrzejszy zapisze się **złotemi zgłoskami w historji rozwoju polskiego ruchu sportowego.** Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i władz śląskich przy inicjatywie i wydatnem wsparciu **magistratur sportowych**, powstaje w Katowicach objekt, poświęcony **pielęgnacji ćwiczeń cielesnych, ujętych w formę sportów lodowych.** Budowa sztucznego toru, którego otwarcie święcić będzie uroczyście **cała dzielnica Śląska, a z nią i Polska,** stanowi **nowy etap w nieustających dążeniach nad rozbudową naszej kultury fizycznej.** Postępuje ona, z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą, wprawdzie powoli, jednak stale. Rusztowania, świecące do niedawna **zimną pustką,** coraz bardziej się zapełniają, filar staje obok filaru, cegła spaja się z cegłą i zwolna wyłaniają się **kontury potężnej budowli, godnej trzydziestomiljonowego państwa.**

Po stadjonach, skoczniach narciarskich, basenach pływackich przyszła kolej na sztuczny tor łyżwiarski. Przyznać trzeba, że nie spodziewaliśmy się, iż budowa jego **zrealizowaną zostanie w tak krótkim czasie.** To też **tem większa zasługa inicjatorów** i **budowniczych,** którzy porwali się na śmiałe dzieło i nie bacząc na trudności, **doprowadzili je szczęśliwie do końca.**

Tor lodowy w Katowicach stanowi punkt zwrotny w rozwoju naszych **sportów lodowych.** Od dnia jutrzejszego **łyżwiarze i hokeiści polscy** nie będą zależni od humorów aury i jej zmiennych kaprysów. Łyżwiarstwo uprawiane jedynie **dorywczo,** znajdzie w Katowicach **silną ostoję,** o którą będzie się mogło oprzeć w każdej chwili bez ryzyka, ustalając swój program i wielkie, nieodzowne **propagandowe imprezy. Hokeiści polscy,** przygotowując się do dorocznych **międzynarodowych egzaminów,** nie będą zmuszeni szukać przytułku **na obcych torach.** I dla nich stanowić będą Katowice niewyczerpane **źródło możliwości.**

Jeden tor — to jak na obszar Polski **napewne niewiele.** Na szczęście jednak powstał on w miejscu **geograficznie wprost idealnie położonem.** Dzięki doskonałym połączeniom komunikacyjnym, udostępniony zostaje pierwszy polski sztuczny tor lodowy prawie wszystkim **większym ośrodkom,** kultywującym sport łyżwiarski i hokejowy. To też spodziewać się należy, że stolica śląska stanie się **w porze zimowej celem pielgrzymki setek młodzieży** z całego kraju, że gremjalne wycieczki te przyczynią się w niemałej mierze **do zbliżenia prastarej dzielnicy piastowej z macierzą,** że tor katowicki spełni zatem nietylko misję **sportową, ale i — narodową!**

*

W uroczystości dzielnicy śląskiej Lwów reprezentowany będzie **bardzo silnie.** Obok bowiem **dra Polakiewicza,** prezesa PZHL. i kpt. **Loteczki,** inicjatorów i **głównych współtwórców toru,** weźmie w niej udział również **mistrzowska drużyna Lwowa Pogoń.**

Szczegółowy program przedstawia się następująco: **Niedziela, 7. bm.,** godz. 10 rano: Akt poświęcenia toru, przemówienia przedstawicieli współdzielni, władz rządowych, samorządowych i związków sportowych. **Godz. 11:** Pokazy łyżwiarskie z udziałem par: p. Olga Organista, p. Sandor Szalay (Budapeszt), Liesel i Oskar Hoppe (Opawa), p. Zofja Bilorówna i p. kpt. Kowalski (Lwów), dalej p. Rudolf Prazmovsky (Opawa), inż. R. Kikiewicz (Lwów), p. Iwasiewicz (Warszawa). **Godz. 12: Mecz hokejowy** AZS. (Warszawa) — **Pogoń** (Lwów). **Godz. 18:** Pokazy łyżwiarskie. **Godz. 19:** Mecz hokejowy Troppauer E. V. — Legja.

Poniedziałek, 8. bm. Godz. 11: Pokazy łyżwiarskie. **Godz. 12: AZS. — Legja. Godz 18:** Pokazy łyżwiarskie. **Godz. 19: Pogoń — Troppauer Eislaufverein.**

Specjalnego sprawozdawcę

do Katowic wysyła „Gazeta Poranna“.

Lwów, 6. grudnia.

Otwarcie pierwszego w Polsce **sztucznego toru lodowego** stanowi w danej chwili bezsprzecznie **największy sportowy ewenement dnia.** Uroczystość katowicka, połączona **z inauguracją sezonu łyżwiarskiego i hokejowego,** która odbędzie się przy udziale **reprezentantów władz rządowych, miejskich i sportowych,** budzi w całym kraju **olbrzymie zainteresowanie.** Szczególnie Lwów z niecierpliwością wyczekiwać będzie **pierwszych wieści ze stolicy śląskiej,** gdzie w turnieju otwarcia uczestniczą również **hokeiści Pogoni.**

„Gazeta Poranna“, chcąc zapewnić sobie **dokładne sprawozdania** z wydarzeń katowickich, wysyła, jak zwykle, **swego specjalnego sprawozdawcę p. Narcyza Süssermanna,** którego szczegółowe **relacje telefoniczne,** oraz opis uroczystości otwarcia, popisów łyżwiarskich i międzynarodowego turnieju **hokejowego** znajdą Czytelnicy nasi **w najbliższych numerach.**

Decydująca walka Lechji.

JUTRO OSTATNI MECZ SEZONU.

Lwów, 6. grudnia.

W dniu jutrzejszym staje Lechja **do decydującego boju,** który rozstrzygnie nietylko o losach tegorocznego mistrzostwa **klasy A.,** ale kto wie, czy nie **o całej przyszłości lwowskiego klubu.** Od kilku lat jesteśmy świadkami **uporczywych zmagań Lechji,** dążącej ambitnie do zajęcia **wyższej pozycji.** Dotychczas wysiłki nie dawały **pozytywnego rezultatu,** gdyż Lechja, mimo najlepszych widoków w ostatniej chwili się **załamywała** i znów zaczynać musiała **od początku.** W tym roku mimo ładnego startu nie stawiano „zielonym“ **dobrych horoskopów.** Pierwszy nieszczęśliwy występ we finale zdawał się potwierdzić **pessymistyczny nastrój.** W dalszych grach zdołali jednak gracze Lechji **przemóc kryzys** i zerwać się raz jeszcze do lotu, wprawiając w podziw **nawet swych przeciwników.**

W dniu jutrzejszym na boisku Lwowa rozstrzygną się losy mistrzostw klasy A. Od wyniku zależeć będą również **losy Lechji.** W razie zwycięstwa uzyska ona **prawo awansu** i znajdzie się **w kręgu uprzywilejowanej czołowej klasy naszego piłkarstwa.** Własne boisko i otoczenie dodać powinno drużynie lwowskiej otuchy i energji **do ostatecznego wysiłku,** u którego celu widnieje **piękna nagroda.** Spodziewamy się, że Lechja **odpowie swemu zadaniu** i spełni oczekiwania **sportowego Lwowa,** który **bez względu na przynależność klubową,** bez względu na ujawniające się tu i ówdzie dyssonanse, w dniu dzisiejszym **sympatjami swemi znajduje się całkiem po stronie własnej drużyny** i życzy jej pełnego zwycięstwa.

Zawody **Lechja - Amatorski** K. S. odbędą się jutro **na boisku 40 pp. o g. 11-tej przedpoł.**

Skocznia narciarska

w Parku Kilińskiego.

PRZYCHYLNE STANOWISKO PREZYDJUM MIASTA I MAGISTRATU.

Lwów, 6. grudnia.

Sprawa skoczni narciarskiej **w parku Kilińskiego,** której przed tygodniem poświęciliśmy **szczególną uwagę,** wzięła **dobry obrót.** Larum wszczęte przez nas odbiło się **donośnem echem,** docierając **do kompetentnych czynników,** które bliżej zainteresowały się całą aferą. Dzięki **osobistej interwencji p. prez. miasta inż. Brzozowskiego,** oraz **wiceprez. inż. Kolbuszowskiego,** którzy uznali słuszność wysuwanych argumentów przez inicjatorów budowy skoczni, **na ostatniej sesji magistratu** uchwalono **zasadniczo zaaprobować plan i nie czynić trudności w udostępnieniu szerokim sferom młodzieży parku Kilińskiego** jako terenu ćwiczeń narciarskich.

Prawdziwie obywatelskie stanowisko zarówno **Prezydjum miasta, jak i Magistratu,** świadczące o zrozumieniu dla potrzeb i wymogów szerokich sfer ludności, zasługuje na pełne uznanie i spotka się napewne w kołach rodzicielskich i u młodych adeptów kunsztu narciarskiego **ze szczerem zadowoleniem.**

„Cenny“ piłkarz.



Znany angielski obrońca Goldal z F. C. Huddensfield przeszedł za cenę około 500.000 zł. do Woolwich Arsenal. Jest to najwyższe odstępne jakie dano dotychczas za futbalistę.

—o—

Kto wybiera się do Krynicy.

Lwów, 6. grudnia.

PZHL. powierzył organizację **wycieczek zbiorowych** na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk Polskich Biura Podróży „Orbis“ w Krakowie, ul. Florjańska 32. Wszelkie sprawy związane z wyjazdem do Krynicy załatwiają i wyczerpujących informacyj udzielają **centrala i wszystkie oddziały Biura Podróży „Orbis“ w kraju i zagranicą.** Mistrzostwa hokejowe świata, oraz szereg innych atrakcyj zimowych ze startem mistrza Schaefera na czele odbędą się w Krynicy między **31. stycznia a 8. lutego 1931 roku.**

Min. komunikacji udzieliło wszystkim widzom mistrzostw hokejowych **50-cio procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej.** Zgłoszenia celem **zarezerwowania mieszkań** w okresie zawodów, oraz zamówienia na bilety wstępu tak w abonamencie, jak i na poszczególne dni zawodów przyjmuje **wyłącznie „Orbis“.**

—o—

Różne.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków LKS. Pogoń we Lwowie odbędzie się dnia **21. grudnia 1930** o godzinie 9 rano w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23, I. p. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 9.30 bez względu na ilość obecnych.

Ciężko-Atletyka. W poniedziałek dnia 8. grudnia o godz. 11. przedpoł urządza klub Zbyszka Cyganiewicza propagandowe zawody atletyczne, oraz drużynowe ciągnienie liny, które odbędą się w sali klubu przy ul. Kurkowej 23 a we Lwowie (Miejska Strzelnica). Wstęp wolny.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Sobota, dnia 6. grudnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 16.00 Kwadrans Akademicki. 16.25 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.35 Transmisja z Warszawy. „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej“ — wygłosi p. Juljan Smulikowski. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Transmisja z Krakowa dla dzieci starszych p. t. „Tomek Latawiec“ — pióra Bronisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego. 18.30 Transmisja koncertu dla młodzieży z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.40 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Transmisja z Wilna. P. Arcimowicz wygłosi feljeton p. t. „Zalety i wady regjonalizmu“. 20.15 Transmisja z Warszawy. „Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego“ — wygłosi pułk. Henryk Eile. 20.30 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Murowane słowo“ — wygłosi p. Jurczyk. 22.15 Transmisja z Warszawy. Koncert recital. Wykonawcy: Szymon Bakman skrz. i L. Urstein Akomp. 1. Bach:-J. Manen: Rondo i Badinerie. 2. Bloch: Improwizacja. 3. Glazunow: Melodja arabska. 4. Felber: Taniec słowacki. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00 P. Marja Hermanowa odśpiewa szereg piosenek popularnych. 1. Wars: Żegnaj (tango). 2. Wars: Marzenie (tango). 3. Karasiński: Pamiętam twoje oczy (tango). 4. Strauss: Bohaterowie (walc). 5. Graenichstaedten: Orłow (blues).

LIPSK 20.30 Radjokabaret „Tribune“. **LONDYN** 20.30 Koncert. **KOPENHAGA** 20.00 Popularna muzyka duńska. **LONDYN Reg.** 22.00 Muzyka kameralna.

DO KINA „PALACE“
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:
MALINOWSKI ST., Listopada 64.
GRODZIŃSKI ANT., Szeptyckich 12.
GRONOWSKA A., Zadwórzańska 14.
NEUSER M., Widok 28.
CZAPLIŃSKA Z., Tarnowskiego 79.
ROSTANOWSKI, Tercjarska 4.
JAROSŁAWSKI, Tarnowskiego 79.
GOBOWSKA, Kurkowa 4.
BABAK, Wyspiańskiego 19.
BROZWIG K., Szumlańskich 4.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

75) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Ale chciałem się zapytać czy przydała się panu informacja, udzielona wtedy przez Rut.

— Pewnie się przyda. Znaleźliśmy dom, do którego wysłannik z blizną przynosi bibułę, ale on sam drugi raz się nie pokazał. Może co zwietrzył.

— — — — — — — — — — —

Van den Lach ucieszył się, spostrzegłszy, że w przyjacielu zaszła korzystna zmiana. Był o niego niespokojny, a nie odważył się pytać.

— Nareszcie! — wykrzyknął z hałaśliwym wybuchem śmiechu, uderzając Piotra w plecy z siłą zdolną ogłuszyć wołu. — Przez dwa dni wyglądałeś jak upiór, ale dzięki niebu, dziś już jesteś podobny do człowieka. Dobrze, żeś zmądrzał... Ja, wiem, że to urocza dziewuszka!... Spojrzyj tylko na mnie! Kochałem się dwadzieścia razy i nic z tego nie wyszło... Ale jest się czem pocieszyć. W morzu nie brak rybek.

— Van den Lach — rzekł ze złowrogą uprzejmością Piotr — masz dobre chęci, ale to jest w języku angielskim największa zniewaga

— Tak? W takim razie wasz język jest jeszcze głupszy od naszego — odrzucił wesoło grubas, pokazując przyjacielowi kolosalne pięści. — Chcesz parę kułaków, zarozumiały Angliku? — zapytał. — Licz się ze słowami, bo pożałujesz. — I nagle osunął się na krzesło. — Zdycham z pragnienia. Piwa, piwa, piwa!

Jeszcze tego wieczora przyszła depesza od Toma Venablees z wiadomością, że jest już w drodze. Piotr ucieszył się bardzo i postanowił poprosić na drugi dzień zacnego Van den Lacha o gościnny pokój dla dalekiego gościa.

Na drugi dzień była niedziela, a zatem dzień wolny od pracy i Piotr wyprawił się konno na swój ulubiony spacer do Czerwonych Skał. Mijając dom Zaranowych, spojrzał ukradkiem na okno pokoju Olgi, którego okiennice uchyliły się nagle i zatrzasnęły z powrotem. Doznał gwałtownego bicia serca. Tak, to musiała być ona. Usłyszała tętent kopyt konia, poznała, że to on i zapragnęła go zobaczyć. Więc pamięta, tęskni? Nie. Och, pocóż się łudzić? Chciała poprosiu wpuścić do pokoju świeżego powietrza i, zobaczywszy go, zamknęła pośpiesznie okiennice Tak. Tak musiało być.

Jechał z ciężkiem sercem, ślepy na cud budzącej się ze snu przyrody. Przebywszy dolinkę, leżącą u stóp Czewonych Skał, zsiadł z konia aby nabrać tchu przed stromą ścieżką, która kończyła się zieloną wyżyną. W górze sterczały groźne skały, podobne do ruin średniowiecznego zamczyska.

— Gotowy? — zapytał Piotr. Pokiepał wierzchowca po spoconym karku i zaczął się wdzierać po spadzistej pochyłości, trzymając cugle w ręku. Był już może na połowie ścieżki, kiedy nastąpiła ogłuszająca eksplozja. Młode drzewo, rosnące o sto stóp wyżej, runęło jak maszt, złamany huraganem. Wyrwane z korzeniami krzewy wyleciały wysoko w powietrze.

W ciągu ułamka sekundy, jaki pozostał do działania, Piotr zdążył usunąć się razem z koniem, z drogi pędzącej śmierci. Później nie mógł sobie przypomnieć, jak się to stało. Pamiętał tylko, że upadł na wznak w porosłe trawą trzęsawisko, a wierzgający koń obok niego. Jednocześnie na miejsce, z którego się cofnął, runęła z hukiem ogromna, ciemna masa, obsypując jego i konia gradem ziemi i drobnych kamieni. Był to kolosalny głaz, który odbił się niby piłka tenisowa i potoczył się z trzaskiem, łożyskiem suchego strumienia.

Piotr wydostał się z grzęzawiska, blady i drżący. Rozdygotaną ręką uspokoił przerażonego konia i otrzepał ubranie z zielska i trawy.

— Zdaje mi się, że to nie był popis samej tylko natury — rzekł do czworonożnego towarzysza. Zaledwie wypowiedział te słowa, kiedy w pobliżu huknął strzał rewolwerowy i z krzaków po prawej stronie wypłynęła szaroniebieska smuga dymu. Koń stanął dęba.

— Nie bój się, stary — rzekł Piotr. — Skały są skałami, ale nie było jeszcze Jawajczyka, któryby trafił do człowieka z odległości dwudziestu kroków.



PRAWNICY! Repetytorjum Nowej Procedury karnej dr. Konrada Pordesa, 567 pytań i odpowiedzi. Cena 5 zł. Lwów, ul. Jagiellońska l. 17 10919-3

WEŁNIANE reformy, rajtuzki, pończochy rękawiczki, poleca okazyjnie, Licht Hetmańska 22. 10899

ZUPEŁNA sierota wojenna poszukuje swej siostry Ludwiki Kostur (Józefów) ze Lwowa, liczącej lat 19 lub też krewnych i uprasza o zgłoszenia z podaniem adresów: Marja Kostur (Józefów) obecnie Sitzwohl — Graz (Austrja) Münzgrabenstrasse 42. 10896

PODPISANI Markus Geller, Feiwel Melzer, Józef Kulynycz i Karol Kornelak, wszyscy w Borysławiu, zawiadamiają, iż uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni: Kasa rzemieślników i przemysłowców Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu z dnia 20 sierpnia 1927 r. uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółdzielni a zarazem ustanowiono podpisanych likwidatorami tejże Spółdzielni. Odnośna uchwała wpisana została do rejestru Spółdzielni, dnia 11 września 1930 Firm. 109/30 Sp. III. 267 Sądu Okręgowego w Samborze. Zarazem wzywają podpisani likwidatorowie wszystkich wierzycieli Spółdzielni by do jednego roku od ogłoszenia ostatniego zgłosili swoje wierzytelności do rąk likwidatorów Feiwel Melzer, Markus Geller, Karol Kornelak, Kułynycz Józef. 10911-3

ZGUBIONO dn. 29 XI. w sobotę w południe rękawiczkę dziecinną skórzaną bronzową, lewą, Nappa z wełną, idąc ogrodem ku ulicy Krasickich. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Gazety Porannej", Chorążczyzny 31 10831-2

POSZUKUJĘ restaurację z wyszynkiem do wynajęcia. Wiadomość: Kołomyja, Skrytka 30. 10787-5

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

POŃCZOCHY, rękawiczki, reformy wełniane, jedwabne, fildekosowe po cenach reklamowych Piepes, Boimów 7. 9418-12

PODSZEWKI HAFTOWANE pod futra, HAFRY BIELIŹNIANE — monogramy, wyprawy — wedle najnowszych modeli, naprawa antycznych makat haftowanych, wykonuje Kozłowska, Lwów, Akademicka 22 I. p. 10575-4

Wytworne perfumy

oraz przybory kosmetyczne w największym wyborze poleca firma

PERFUMERJA 10061

„Marquise"

Pl. Bernardyński l. 12 a.

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Dr. TUSZYCKIEGO

LWÓW, ŚW. ZOFJI L. 3 III. P.

Usuwanie anomalji: cery, bladości i czerwoności skóry, włosów, brodawek, nagniotków, piegów i znamion, dziobów, blizn, białych i czerwonych plam, tłuszczaków, otyłości, zmarszczek i nadmiernego pocenia. Wybielanie trwałe. Maseczki hygieniczne przeciw rozszerzonym żyłkom i zmarszczkom. 9041

Od 15 grudnia kurs kosmetyczny.

Najstosowniejszym podarkiem na Świętego Mikołaja są:

ŁYŻWY, SANKI, NARTY,

które najtaniej zakupisz u

JAKÓBA ROSENMANA

Lwów, Akademicka 26.

Już nadeszły

Łyżwy!!

Sprzedaż hurtowna i detaliczna 10880

F. RENTSCHNER

Legjonów 37.

Telef. 327.

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Choroby płucne są uleczalne

Wpierw



GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPLUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t. p. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

Teraz



który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

Zupełnie gratis

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

Zupełnie bezpłatnie

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

Nowy sposób odżywiania

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem 9017 do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 655.

WIELKĄ SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ

urządza firma **S. FISCH** — **Skład futer** Lwów, Hetmańska 24. tel. 1360.

Polecamy **FUTRA** różnego rodzaju po niebywale niskich cenach, dla przykładu:

Futra krymskie z całych skórek od zł. 1.800·—		Futra murmle (świstaki)	od zł. 900·—
„ źrebięce „ „	600·—	„ petschaniki	„ „ 600·—
„ „ francuskie „ „	800·—	„ „ imitacje	„ „ 400·—
„ sealskinowe „ „	400·—		10823

Ogłoszenie.

Zgodnie z postanowieniem art. 103 Ordynacji Wyborczej ogłaszam, że przeciw wyborom do Sejmu dokonanym w dniu 16 listopada 1930 r. w Okręgu Wyborczym Nr. 50 Lwów — miasto wniesione zostały następujące protesty:

1) Dra Emila Schmoraka, adwokata. Dra Adolfa Rothfelda, adwokata, Dra Salomona Ledera, adwokata, Salomona Bilbla, krawca, inż. Naftalego Landaua i Herscha Halbera kupca, zamieszkałych we Lwowie — z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 50 niezakwestjonowanych przez Komisje obwodowe kartek głosowania tem samem nieprawnego sprostowania wyników głosowania przez te komisje ustalonych;

2) Dra Jana Pierackiego adwokata i Tadeusza Bertoniego, urzędn. pryw. zamieszkałych we Lwowie — z powodu nieprawidłowych spisów wyborców, dopuszczenia do głosowania wyborców z gmin podmiejskich mimo, że gminy te nie zostały jeszcze wcielone do miasta Lwowa, złamania zasady tajności głosowania, szerzenia teroru i strachu wobec przeciwników listy Nr. 1.

3) Dra Edwarda Holländra adwokata, Stefana Podhorodeckiego, inż. Daniela Majewskiego, Emanuela Hullesa, Artura Lewickiego, dr. Samuela Herschhala i Jana Wojtaszka, zamieszkałych we Lwowie — z powodu nieprawidłowych spisów wyborców, złamania zasady tajności głosowania, podstępnych działań zdolnych zmienić wyniki wyborów, wreszcie z powodu unieważnienia przez Okręgową Komisję Wyborczą niezakwestjonowanych przez Komisje Obwodowe kartek głosowania.

Termin do wnoszenia zarzutów przeciw powyższym protestom upływa z dniem czternastym od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Przed upływem powyższego terminu wolno każdemu wyborcy przeglądać protesty w godzinach urzędowych w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 we Lwowie, ul. Fredry 3, II. p. i czynić z nich odpisy.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50
JAN ANTONIEWICZ.

POSIADAM

piękny frontowy lokal

wraz z dużą wystawą w najlepszem centrum miasta Lwowa. Poszukuję odpowiednie Zastępstwo ewentualnie komisową sprzedaż hurtowną lub detaliczną składu fabrycznego. Listy kierować do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1, pod „A". 10892

Yamilé

POMADKI do ust

OŁÓWKI do oczu

RÓŻE tłuste i suche

LES PRODUITS YAMILÉ, PARIS
PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA
Poznańska 14. tel. 207-55.

NADZWYCZAJNY ŚRODEK

Odmładzający organizm

nieznany dotąd poleca **Eureka**

Paryski instytut kosmetyczny

10991 **Lwów, Boularda 4.**

HUMOR.



CO KTO WYBIERZE?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEPAN KRZYŻANOWSKI.